Numer zawiera 12 stron

Nr. 318 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, sobota 17 listopada 1928. Rok XXXII.

Ceny prenumeraty:

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz millimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska
Lwów

Zło istotne.

Tematu, któremu niniejsze uwagi poświęcamy, dotykaliśmy mimochodem już niejednokrotnie, w ostatnich dniach wszakże wyodrębnił się on na oczach wszystkich w osobne i palące zagadnienie, nad którem myśl państwowa musi się z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności zatrzymać.

Chodzi tu o chroniczne już i coraz bardziej cyniczne używanie trybuny sejmowej jako narzędzia wystąpień i propagandy antypaństwowej.

To, na co sobie coraz częściej i coraz agresywniej w odniesieniu do Państwa pozwalają posłowie partji ukraińskiej czy białoruskiej, każe się poważnie zastanowić nad pytaniem: czemu i komu właściwie służy sejm, jako instytucja rzekomej „reprezentacji woli narodu"?...

Bylibyśmy zaiste bardzo powierzchowni, gdybyśmy przyczyny tej niegodnej zabawy, jakiej sejm coraz częściej staje się widownią, upatrywali jedynie w naszej liberalnej Konstytucji, w kiepskiej ordynacji wyborczej, słowem w tzw. „niedomaganiach parlamentaryzmu", które wystarczy za pomocą kilku paragrafów zmienić, aby „parlamentaryzm uleczyć".

Zło istotne tkwi w samej niemoralnej zasadzie demokracji parlamentarnej, której zatrutym owocem jest instytucja sejmowa. I nie pomoże tu żadne „ulepszanie", „naprawianie" i „uzdrawianie" parlamentaryzmu, bo każdy, jakikolwiek sejm, wywodzący swe życie z zasady demokracji parlamentarnej, zawsze umożliwiać i uprawniać będzie zasiadających w nim posłów do uprawiania agitacji i polityki, wymierzonej przeciw najistotniejszym interesom Państwa.

Nie chodzi tu zresztą o antypaństwowe wystąpienia poselskie „a la lettre". Niedaleko od nich odbiegają bezkarne wystąpienia także i tych posłów, którzy z pełną świadomości używają sejmu, jako obrzydliwej, demagogicznie-partyjnej trybuny wiecowej. Cóż ma wspólnego rzeczowa praca dla Państwa z typowo konwentykłową pyskówką pp. Marków, Dąbskich, Woźnickich?...

Jest faktem niezbitym, że wszelka twórcza, dodatnia dla Państwa działalność odbywała i odbywa się w Polsce między sesjami sejmowemi. Gdyby nie obradujące prawie w permanencji sejmy przed majem 1926 r., o ileż dalej i lepiej bylibyśmy się posunęli w rzeczowej budowie Państwa?... Tak samo jest i teraz. Już samo zbliżanie się terminu obrad sejmowych nasyca atmosferę w Państwie poczuciem niepewności, niespodzianek, tą świadomością, że następuje przerwa w normalnej pracy państwowej. Świadomość ta staje się pełną w czasie trwania sejmu i opinja publiczna z utęsknieniem oczekuje zawsze końca tych niepotrzebnych, szkodliwych igraszek, oddecha z ulgą, gdy pp. posłowie rozjeżdżają się na wypoczynek domowy. Ten sam stan rzeczy przedstawiają zresztą i inne państwa w Europie, rządzące się na zasadzie demokracji parlamentarnej. Ten sam stan rzeczy ma zresztą swoje precedensy i w historji, zarówno naszej, jak obcej.

„Kto sięgać może po prawo reprezentowania najistotniejszej jaźni Narodu — pyta „Polska Zbrojna". Czy sejm, uchwalający rozbiór Polski czy Rejtan. Sejm grodzieński czy Kościuszko, występujący wbrew uchwałom sejmu Rzplitej. Czy sejm, uchwalający pokój z Moskwą czy Stanisław Żółkiewski, czy sejmy zabraniające wojen z Rosją czy Batory. Czyż istotnie świętością nietykalną była rozbrajająca Polskę uchwała sejmu r. 1717? Czy wolą narodu francuskiego był krwiożerczy terror Konwentu francuskiego (wyłonionego z powszechnych wyborów), czy często zdarza się w dziejach, że z uchwał izb prawodawczych wyłania swe oblicze Naród?..."

Sprawcą wszystkiego wielkiego w Polsce, twórcą niepodległości Polski była wola i wysiłek bohaterski Narodu Polskiego, najlepszych Jego synów, którzy pobojowiska polskie i europejskie zrosili krwią swoją, zasłali swymi trupami. Ta bohaterska wola i wysiłek, ten bohaterski typ Polaka musi dziś też budować pokojowy, potężny gmach Państwa. Wpoprzek, na drodze temu wysiłkowi kładzie się fikcja „woli narodowej", rzekomo upostaciowana w sejmie, zło istotne, niemoralna zasada demokracji parlamentarnej, umożliwiająca i uprawniająca publiczną, zbrodniczą przeciw Państwu robotę.

Jak długo będzie jeszcze tolerowana?

Kilku zdolnych

sprzedawców-akwizytorów

w wieku do lat 30 zaangażuje na pensję i prowizję przedsiębiorstwo sprzedaży maszyn biurowych. Przy systematycznej i intensywnej pracy zarobki przekraczają Zł. 2.000 miesięcznie. Znajomość niemieckiego konieczna. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw sub „Wytrwałość" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 11685

Dyskusja nad wnioskiem w sprawie zmiany konstytucji.

Sprawozdanie z obrad sejmowej komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji konstytucyjnej referat ustawy o zgromadzeniach przydzielony został posłowi Czapińskiemu, poczem przystąpiono do obrad nad wnioskiem BB. w sprawie rewizji konstytucji.

Pierwszy zabrał głos poseł Lieberman, oświadczając, że myśl wnioskodawców przystąpienia do rewizji konstytucji PPS. przyjmuje, ale czyni to nie z motywów, podanych przez wnioskodawców w uzasadnieniu wniosku. Mianowicie BB. uważa, że należy wzmocnić władzę Prezydenta Rzeczypospolitej; my tego nie uznajemy; przeciwnie uważamy, że w konstytucji władza Prezydenta jest dostatecznie rozbudowana a ludność wcale nie odczuwa potrzeby jeszcze większego wzmocnienia tej władzy. Takie wzmocnienie, do jakiego wnioskodawcy zmierzają, co wprawdzie nie jest wyraźnie zawarte w tym wniosku, ale co wynika z głosów prasy, prowadzi do monarchji absolutnej. Mówca podkreśla, że PPS. do rewizji konstytucji prowadzą inne motywy. Stronnictwo uważa, że nie są dostatecznie wzmocnione w naszej konstytucji prawa obywatelskie i prawa przedstawicielstwa narodowego. Nie jest dostatecznie zagwarantowane w konstytucji, zdaniem mówcy, prawo wypowiadania myśli i swobodnej krytyki, co skłania PPS. do usiłowania włożenia w konstytucję odpowiedniej sankcji dla zagwarantowania swobód obywatelskich. Dalszym motywem dla nas jest nasze stanowisko w sprawie Senatu. Naszem zdaniem praktyka dowiodła, że Senat u nas nie jest potrzebny. Jest szereg państw wielkich i małych, które mają tylko jedną izbę. W zakończeniu swego przemówienia poseł Lieberman oświadcza że konstytucja sama stanowi, że zmiana jej nie może być przygodnie zrobiona, lecz wniosek o zmiany musi być podpisany przez 111 posłów i w odpowiednim terminie złożony. Pojęcia rewizji i zmiany konstytucji są jednoznaczne. Nie ma potrzeby ustanawiania nowych regulaminów, rzecz musi iść przez Sejm, który przekaże ją komisji. Stronnictwo mówcy godzi się na uchwalenie wniosku o przystąpienie do rewizji konstytucji, lecz w nowem brzmieniu. Wnosi mianowicie: 1) Sejm przystępuje do rewizji konstytucji, 2) wnioski o zmianę konstytucji w toku rewizji powinny być wniesione na Sejm według artykułu 125; zakreśla się dla wniesienia wniosku termin 6-cio miesięczny, 3) komisji daje się termin 6-ciu miesięcy dla przedłożenia sprawozdania.

Poseł Rataj stwierdza, że powodem usterek i błędów w obecnej konstytucji jest to, że nie przyświecały wówczas jasne koncepcje. Należy usunąć nietylko błędy formalne, ale przystąpić do naprawy merytorycznej. Ze swej strony poseł Rataj wysuwa trzy tezy: 1) Sejm przystąpi do rewizji konstytucji z chwilą wpłynięcia konkretnych projektów, 2) wnioski o zmianę mogą być wnoszone albo przez rząd — jak to było w roku 1926, albo z inicjatywy poselskiej, 3) wnioski poselskie powinny być wnoszone zgodnie z ustępem 2, art. 125. Mówca zastrzega sobie prawo dodania do tych tez wniosku, aby rząd nie zachowywał się biernie, gdyż w grę wchodzi sprawa ustroju państwowego i by wystąpił z własnym projektem.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) uważa pojęcie konstytucji i ustawy konstytucyjnej za równoznaczne, powołując się na nowe przykłady i na intencje ustawodawcy. Co się tyczy techniki, to należy przyjąć tę metodę, jaką stosowano w roku 1926. Mówca ma konkretne wnioski, nie przedłoży ich jednak dziś i prosi, by dziś nie zarządzać głosowania.

Poseł Chaciński zaznacza, że gdyby pójść za zdaniem p. Makowskiego i uznać, że potrzebna jest wstępna uchwała Sejmu o przystąpieniu do rewizji konstytucji a taka uchwała zapadłaby zwykłą większością głosów, poczem dajmy na to, że Sejm nabiera przekonania, że zmiana konstytucji nie jest potrzebna,— czy do takiej końcowej uchwały, zapytuje mówca, potrzebną by była zwykła większość, czy kwalifikowana. Gdyby kwalifikowana była potrzebną, to zaszedłby dziwny przypadek, że Sejm na początku stwierdza uchwałę, że przystępuje do rewizji a potem ten sam Sejm stwierdza co innego. Chrześcijańska demokracja zgadza się w tem z klubem BB., że uważa zmianę konstytucji za potrzebną. Chodzi tylko o drogę. Możemy albo uchwalić wezwanie do rządu, aby wystąpił z odpowiednim wnioskiem, albo też możnaby zmienić regulamin, któryby umożliwił także innym klubom wnieść odpowiednie wnioski.

Poseł Komarnicki (Klub narodowy) uważa, że uchwała wstępna jest zbędna. Forma przystąpienia do rewizji konstytucji jest już pozytywnie przesądzona w art. 125. Można uważać coprawda taką uchwałę Sejmu za pożyteczną u nas, ale byłoby to może poza nawiasem postępowania rewizyjnego. Nie byłoby to pierwsze czytanie ustawy, lecz tylko wyrażenie pewnego poglądu Sejmu, który nie wymaga oczywiście większości kwalifikowanej. Co się tyczy trybu postępowania, to mówca nie uważa za celowy, wyrażony przez posła Makowskiego pogląd, ażeby referent przedstawił swoje wnioski, a członkowie komisji dorzucali różne swoje uzupełnienia czy zmiany. Przedmiotem obrad komisji mogą być tylko konkretne wnioski ustawodawcze. Co się tyczy sposobu ich zgłaszania, to w myśl artykułów konstytucji nie potrzeba do tego kwalifikowanych warunków i dlatego popiera on wniosek opracowania dla tej sprawy zmiany regulaminu.

Po przemówieniu posła Piaseckiego (BB) i posła Spitzera, zabrał głos poseł Makowski (BB) oświadczając, iż chociaż wniosek BBWR. nie ma żadnego celu politycznego, wzbudził on jednak przeciw sobie opozycję tylko dlatego, że wyszedł od BBWR. Istotą tego wniosku jest natychmiastowe przystąpienie do jakiejś pracy, ażeby ustalić porządek postępowania. Dyskusja nad poszczególnymi artykułami konstytucji byłaby chaotyczna, powinna się ujawnić inicjatywa poselska, która odtąd milczała. Ze wszystkich stron przewidywano, że natrafi ona na pewne trudności. Ale lepiej będzie, jeżeli Sejm uchwali, że przystępuje do rewizji i w ten sposób utworzy pole do wniosku.

Poseł Czernicki (Str. Chł.) uważa, że zgodnie z przepisami konstytucji, wnioski co do zmiany muszą być zgłaszane przez 111 posłów, ten zaś przepis ograniczający ma już ten skutek, że powstał blok stronnictw lewicowych. Klub mówcy pragnie, aby w konstytucji zrobić

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

z naszego państwa państwo świeckie, dalej żąda zniesienia Senatu oraz nałożenia także na władze i instytucje rządowe obowiązku należnego szacunku dla prawa, wreszcie jest zatem, aby przy uchwale co do rewizji były jakieś konkretne projekty zmiany.

Poseł Rataj (Piast) nie zgadza się na koncepcję posła Makowskiego, żeby pierwszem czytaniem ustawy konstytucyjnej była uchwała Sejmu o przystąpieniu do rewizji. Na tej drodze można łatwo dojść do kompromitacji samej rewizji konstytucji i Sejmu.

Poseł Piłsudski wywodzi, że wniosek BBWR. trzeba uzupełnić poleceniem komisji regulaminowej, aby uchwaliła specjalny regulamin.

Wiceminister sprawiedliwości Car zabiera głos i oświadcza, iż fakt, że nawet ci posłowie, którzy uczestniczyli w uchwalaniu ustępu 2. art. 125 różnią się między sobą w interpretowaniu go, dowodzi, że słusznie zrobił klub BB., stawiając wniosek, aby naprzód rozstrzygnąć kwestję zasadniczą. Metoda, żeby naprzód zgłoszono wnioski konkretne i stworzono podstawę do merytorycznego ujęcia zagadnienia, byłaby drogą dalszą. Wśród konsekwencji obrania takiego lub innego trybu postępowania jest istotną ta, że przy zwykłej zmianie uczestniczą dwa ciała ustawodawcze a przy drodze wyjątkowej Senat jest wykluczony. Dlatego też mówca uważa uchwalenie wniosku klubu BB. za pożyteczne a nawet za konieczne.

Przewodniczący poseł Makowski reasumując wyniki dyskusji oświadcza, iż wysunięte zostały następujące możliwości: Przyjęcie wniosku w zgłoszonem już brzmieniu, odrzucenie go a wreszcie uzupełnienie wnioskami zgłoszonymi. Obrona ich i uzgodnienie będzie zadaniem nowego referenta, którego przewodniczący proponuje w osobie posła Piłsudskiego. Sprawa pójdzie do komisji regulaminowej, ale tej komisji trzeba dać konkretne pytania, ewentualnie odbyłoby się wspólne posiedzenie komisji konstytucyjnej i regulaminowej.

Komisja zaproponowany przez przewodniczącego sposób postępowania zaakceptowała. Na tem posiedzenie zamknięto.

NOWY PREZES SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). Sejmowa komisja wojskowa dokonała dziś wyboru nowego prezesa po ustąpieniu pułkownika Pierackiego, który złożył mandat poselski. Prezesem wybrano posła Kościałkowskiego.

W WALCE Z SZPIEGOSTWEM I KOMUNIZMEM.

Wilno, 15 listopada. (AW.). Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę szpiegowską przeciwko Kazimierzowi Jagiełłowiczowi i Borsunikasowi. Obaj są obywatelami litewskimi. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Borsukanias został uniewinniony, natomiast Jagiełłowicz otrzymał karę 10 lat ciężkiego więzienia.

Wilno, 15 listopada. (AW.). „Dziennik Wileński" podaje, że władze bezpieczeństwa wykryły w miasteczku Hermanowicze szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczno białoruską. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób z prezesem Tow. Szkoły Białor. w Głębokiem na czele. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej, okólników i dokumentów stwierdzających, że organizacja ta posiadała kontakt z Mińskiem.

18 LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). W pierwszym dniu 18-tej Loterji klasowej główne wygrane padły na następujące numery:

75.000 złotych Nr. 146745.
35.000 złotych Nr. 151616.
15.000 złotych Nr. 149014.
1000 złotych Nr. 78519 i 85644.

KINO „LEW" Dziś piątek wielka premiera KINO „LEW"
Rekordowa obsada ról:
IGO SYM
VIVIAN GIBSON
ARLETTE MARSCHALL
LIVIO PAVANELLI
KOBIETY NA ŚLISKIEJ DRODZE
Najaktualniejszy dramat współczesny, ilustrujący najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej. Zagadnienia wolnej miłości w świetle etyki i bezwzględnego prawa.
Kolosalna wystawa. — Korso w Nicei w całym przepychu barw, strojów i ekscentrycznych szaleństw.
11863n

Prezes Karpiński o sytuacji na rynku finansowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (zo) Prezes Banku Polskiego p. Karpiński udzielił w wywiadzie prasowym interesujących wyjaśnień, dotyczących sytuacji na rynku finansowym i gospodarczym. Zapytany o przyczyny ciasnoty na rynku pieniężnym p. Karpiński wyjaśnił.

— W ostatnim czasie nasze życie gospodarcze wykazało silny rozwój we wszystkich prawie dziedzinach, wskutek czego powiększono znacznie produkcję. Zwiększone obroty wymagają większego zapotrzebowania gotówki. Drugim powodem ciasnoty na rynku pieniężnym, to kampanja zbożowa, która okazała się korzystniejsza, niż się spodziewano. Przeprowadzenie tej kampanji wymaga znaczniejszego zasobu gotówki. Wskazać jeszcze należy na pochłaniający duże fundusze ruch budowlany, które zamierzaliśmy pokryć z długoterminowych pożyczek lokowanych przeważnie zagranicą. Tym czasem kryzys rynku pieniężnego w Stanach Zjednoczonych przerwał w ostatniem półroczu zupełnie dochód tych kredytów i z tego powodu cały ruch budowlany trzeba było pokrywać z gotówki krajowej, która oczywiście musiała się wkońcu wyczerpać.

— Czy są widoki poprawy na rynku finansowym?

— Radykalna zmiana może nastąpić wtedy, kiedy otworzy się rynek zbytu dla naszych obligacyj długoterminowego kredytu. Trudno przewidzieć kiedy to nastąpi. W każdym razie mogę oświadczyć, że nadzieje przywiązywane do natychmiastowego otwarcia dla nas rynku amerykańskiego po zakończeniu wyborów na prezydenta są nieuzasadnione. Być może, że potrwa to jeszcze kilka miesięcy. Co się tyczy innych środków oddziaływania z wewnątrz, to dążeniem Banku Polskiego jest, aby nie osłabiać działalności zakładów przemysłowych, jednakże nie możemy ich jednocześnie zachęcać do wzmożenia działalności.

— Czy francuski rynek pieniężny nie może nam zastąpić rynku amerykańskiego?

— Sprawa ta zaczyna się stawać aktualna. Francuski rynek pieniężny zaczyna odzyskiwać swe znaczenie, jakie miał przed wojną, jednakże lokata naszych długoterminowych obligów na rynku francuskim może nastąpić dopiero po zniesieniu niezwykle wysokich opłat stemplowych dla pożyczek zagranicznych we Francji.

— Czy bierność bilansu handlowego zagraża rezerwom Banku Polskiego?

— Dotychczas nie zagraża w niczem. Deficyt bilansu handlowego pociągnął za sobą zniżkę zapasów kruszcowo-walutowych w Banku Polskim zaledwie o 112 mili. zł. Zapas posiadany przez Bank Polski jest tak wielki — wynosi obecnie 1,285.000.000 zł. — że aż nadto wystarczy na obronę złotego z powodu deficytu bilansu handlowego. Pewnie, że nie można ukrywać, że gdybyśmy stale chcieli żyć ponad stan tj. sprowadzali towarów więcej, niż wynosi nasza zdolność płatnicza, to oczywiście, musielibyśmy silnie uszczuplić nasze zapasy, co stałoby się groźnem dla naszego obiegu pieniężnego. Jednakże mowy być o tem nie może, gdyż zło jest najzupełniej uświadomione w rządzie, który czyni wielkie wysiłki w kierunku uzdrowienia bilansu handlowego. Wysiłki te niewątpliwie już w krótkim czasie zaczną wydawać pomyślne rezultaty. Nie może być najmniejszej mowy o zachwianiu złotego, gdyż główny powód tego zachwiania w r. 1925 leżał w tem, że obok złotego imitowane przez Bank Polski przybywało coraz więcej biletów skarbowych, imitowanych przez skarb dla wyrównania budżetu. Obecnie budżet państwowy jest zrównoważony i wykazuje stałe nadwyżki kasowe. Co do działalności kredytowej Banku Polskiego w związku z wielką ilością weksli długoterminowych, to p. Karpiński stwierdza, że działalność ta musi być bardzo ostrożna, gdyż przemysłowcom w niektórych dziedzinach wytwórczości grozi zalew długoterminowemi wekslami, którymi płacą odbiorcy towarów.

— Czy kryzys można łączyć z zapowiedzią kryzysu gospodarczego?

— Byłoby to zupełnie fałszywie i nieuzasadnione. Przeżywany obecnie kryzys kredytowy nie jest wynikiem kryzysu gospodarczego, lecz raczej zwiększonych obrotów gospodarczych.

Spór między BB. a PPS. zaostrza się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 listopada. (zo). Spór pomiędzy bezpartyjnym blokiem a PPS. przybiera nie tylko coraz ostrzejsze formy, ale już objął sobą i marszałka Sejmu p. Daszyńskiego. Mianowicie w związku z wyjazdem Janusza ks. Radziwiłła, prezesa komisji spraw zagranicznych do Rygi, klub BB. zwrócił się z listem podpisanym przez posła Targowskiego do marszałka Daszyńskiego prosząc, aby naznaczone na piątek posiedzenie komisji spraw zagranicznych odbyło się o tydzień później. Żądanie to umotywował klub bezpartyjnego bloku tem, że w nieobecność ks. Radziwiłła przewodniczyć będzie wiceprezes poseł Niedziałkowski a wobec tego posłowie bezpartyjnego bloku nie będą mogli wziąć udziału w posiedzeniu. Marszałek Daszyński list posła Targowskiego odesłał bez odpowiedzi z powrotem do klubu BB.

Co mówią o bloku lewicy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 listopada. (zo). Sprawa uformowania się nowego bloku lewicowego jest tematem dość dużego zainteresowania w kołach parlamentarnych. Przedstawiciele lewicy dużo sobie po tym bloku obiecują i zapowiadają na połowę grudnia gorącą walkę przy dyskusji nad naprawą Konstytucji. — Przedstawiciele innych klubów nie przywiązują tak wielkiej wagi do nowego bloku. Korespondent wasz miał możność rozmawiania z jednym z przedstawicieli klubu bezpartyjnego bloku, który oświadczył co następuje:

Powstanie bloku lewicowego jest wynikiem obecnej konjunktury. Lewica jest w przymusowem położeniu wobec całej sytuacji i mocnego stanowiska bloku, próbuje więc pewnych aljansów dla przeciwstawienia się. O tem żeby to porozumienie miało jakieś większe znaczenie, trudno pomyśleć.

Zarząd przymusowy w Związku Inwalidów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 listopada. (zo). Komisja międzyministerjalna, która od dłuższego czasu przeprowadzała badanie działalności Związku Inwalidów wojennych, stwierdziła straty majątkowe spowodowane rozrzutną gospodarką wydziału wykonawczego, a równocześnie niezgodną ze statutem działalności zarządu głównego. Wobec tego ministerstwo pracy na wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych zamianowało przymusowy zarząd Związku Inwalidów, do którego powołało majora Stefana Benedykta jako przewodniczącego. — W dniu dzisiejszym zarząd przymusowy objął swoje czynności od dotychczasowego przewodniczącego p. Kantora. Po zakończeniu urzędowania lokal inwalidów zamknięto a klucz na polecenie prezesa zarządu przymusowego wręczono jednemu z członków tego zarządu posłowi Karkoszce

Awantura lub nudy.

Warszawa. 15 listopada. (Poczta lotnicza). Wczorajsze posiedzenie Sejmu odbywało się pod znakiem kompletnej nudy. Jedynym ciekawszym momentem tego posiedzenia było oświadczenie p. Ministra Skarbu Czechowicza, który demagogii przedstawicieli stronnictw ludowych (Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia) przeciwstawił argumenty liczbowe, stwierdzające m. in., „że rząd obecny w ostatnich 2-ch latach podniósł kapitał zakładowy Banku Rolnego z 11 miljonów do 130 milj. i że nadto rząd przeznaczył 30 milj. z funduszu kredytowego na pożyczki meljoracyjne.

W kulnarach zaś sejmowych toczyły się ożywione rozmowy między przedstawicielami stronnictw lewicowych: PPS., Wyzwoleniem i Stronnictwem Chłopskiem. W wyniku tych rozmów w dniu wczorajszym, jak wiadomo, stronnictwa te postanowiły utworzyć komisję porozumiewawczą, której celem jest „ochrona republiki i demokracji". Ponieważ w poprzednich sejmach komisje takie wielokrotnie były tworzone bez żadnych konkretnych rezultatów, wiadomość o utworzeniu komisji tej przyjęta została z obojętnością, a w niektórych kołach politycznych nawet z lekceważeniem: jest bowiem tajemnicą polszynela, że dla wspomnianych stronnictw o wiele większe znaczenie, niż utworzenie komisji porozumiewawczej miałoby złagodzenie istniejących w nich fermentów, w dużym stopniu paraliżujących ich aktywność. w. l.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 bm. Po krótkotrwałem przejaśnieniu, przy mglistem stanie powietrza znów pochmurnie, ciepło i deszcze, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry południowe. W górach wiatr halny o dużej sile.

Deklaracja nowego rządu francuskiego.

Votum zaufania dla Poincare'go.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada. (G). Z Paryża donoszą, oczekują tutaj z wielką niecierpliwością dzisiejszego wystąpienia w parlamencie Poincare'go, który ma odczytać deklarację nowego rządu. Przedewszystkiem chodzi o to, czy nowy program Poincarego będzie odpowiadał dawnemu, którego Poincare bronił przed przesileniem, czy też zbliży się do żądań uchwalonych przez kongres radykałów społecznych w Angers. W sprawie dyspozycji budżetowych, które były przedmiotem żywej utarczki pomiędzy komisją finansową i ministrem finansów nie wiadomo dotychczas czy dojdzie do kompromisu pomiędzy nią a nowym ministrem Heronem. Wielkie zainteresowanie budzi kwestja zachowania się radykałów społecznych w głosowaniu nad deklaracją. Porażka Caillaux, grożący rozłam w grupie radykałów w Senacie, protesty jakie odezwały się w łonie samego stronnictwa radykalnego z powodu uchwał kongresu w Angers wszystko to świadczy o niewątpliwem rozdźwięku wśród radykałów. Przewódca ich Baladier usiłuje stworzyć jednomyślność wśród nich przynajmniej przez wstrzymanie się od głosowania, gdyż pewien jest, że nie otrzyma ich w jedności przy głosowaniu przeciwko Poincare'mu.

Paryż. 15 listopada. (PAT.) Deklaracja ministerjalna nowego rządu przyjęta przez Radę ministrów zwraca się do wszystkich republikanów z apelem o prowadzenie w dalszym ciągu w zgodzie i pokoju dzieła rozpoczętego, lecz nie dokończonego przez gabinet poprzedni oraz kładzie silny nacisk na absolutną konieczność uchwalenia przed dniem 31 grudnia br. budżetu, który będzie budżetem realizacji i zaznaczy w sposób wyraźny nowy kierunek polityki, zmierzającej ku reformom demokratycznym.

W sprawie artykułu 70 i 71 deklaracja stwierdza, że jakakolwiek będzie procedura, która zostanie przyjęta w tej sprawie, rząd będzie domagał się na własną odpowiedzialność, by do rozpatrywania tej sprawy przystąpiono możliwie jak najprędzej i by załatwiono ją zgodnie z wymogami interesu narodowego. Trzeba zapewnić pokój wewnętrzny, głosi rezolucja, nietylko zapomocą utrzymania porządku publicznego i dyscypliny administracji, lecz zapomocą ciągłego rozwoju społecznego i kształcenia, zrozumienia oraz odpowiednich dążeń w masach ludowych, co pozwoli oprzeć na niezachwianych podstawach byt społeczeństwa, coraz bardziej sprawiedliwszego i coraz bardziej humanitarnego.

Następnie deklaracja stwierdza niezłomny zamiar rządu w pracy nad racjonalną organizacją spłaty długów. Wydaje się, że rozpoczęte działania są na dobrej drodze, należy je jednak ukończyć. Deklaracja przypomina rokowania mające na celu uregulowanie sprawy reparacyjnej i wymianę poglądów, która nastąpiła w tej sprawie między rządami — wierzycielami Rzeszy niemieckiej. Nie ma w tej sprawie niezgodności między poglądami stron i zdaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie mianowaniu rzeczoznawców. Nowy gabinet podjął już odpowiednie rokowania w miejscu, w którem zostały one przerwane i ma zamiar doprowadzić je do pomyślnego zakończenia.

Paryż. 15 listopada. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Poincare odpowiadając na interpelacje stwierdził stanowczo, iż niewłaściwe byłoby zrywanie rozejmu między stronnictwami, poczem dodał, że nie rozumiał nigdy tych, którzy domagali się jedności na korzyść jakiejś grupy lub stronnictwa. Niema zatem żadnego sensu przeprowadzenie zmiany programu rządowego. Następnie Poincare uzasadniał artykuł 70 i 71, które członkowie rządu całkowicie zaaprobowali. Wreszcie premjer wyraził ubolewanie, iż musiał utworzyć rząd bez radykałów socjalnych i stwierdził, że zgodził się na sformowanie gabinetu jedynie dlatego, iż wszystkie osobistości miarodajne doradzały mu zrekonstruowanie poprzedniego gabinetu i podjęcie narad wszczętych z Anglją, Włochami i Belgją. Kończąc Poincare wezwał Izbę do jak najrychlejszego uchwalenia budżetu.

Paryż. 15 listopada. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Poincare, nawiązując do spraw zwołania konferencji rzeczoznawców oświadczył: jestem przekonany, że Ameryka udzieli nam swego współdziałania w tej sprawie ta, jak uczyniła to przy przygotowaniach i wykonaniu planu Davesa. Los starego kontynentu i nowego świata zależy w znacznym stopniu od pracy rzeczoznawców.

Paryż. 15 listopada. (PAT.). Odczytanie deklaracji ministerjalnej zostało przyjęte gorącymi oklaskami przez całą Izbę, za wyjątkiem partji radykalnej i skrajnej lewicy. Poincare przystąpił natychmiast do dyskusji nad interpelacjami w sprawie utworzenia nowego rządu i jego polityki ogólnej.

Paryż. 15 listopada (PAT.). Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 335 głosami przeciw 147.

=*=

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn. 15 listopada. (AW.). Podsekretarz stanu w min. spraw zagr. oświadczył w Izbie gmin, że rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Anglją a Chinami są bliskie ukończenia. Przez zawarcie tego układu Anglja uznaje tem samem obecny rząd chiński. Równocześnie podsekretarz stanu stwierdził, że rząd angielski nie ma żadnych danych, któreby wskazywały na to, jakoby rząd sowiecki był skłonny spełnić warunki, od których Anglja uzależnia wznowienie stosunków dyplomatycznych z Rosją. Zdaniem rządu angielskiego inicjatywę w tej sprawie może podjąć tylko rząd sowiecki.

Londyn. 15 listopada. (AW.) Premjer Baldwin złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którem stwierdza, że angielsko-francuski pakt morski będzie anulowany, oraz, że wkrótce podjęte będą nowe rokowania.

Londyn, 15 listopada. (AW.). Angielski min. spr. zagr. Chamberlain, który opuścił Quebec udając się do Montrealu ma powrócić do Anglji w sobotę na parowcu „Regina". W jednym ze swoich oświadczeń min. Chamberlain podkreślił, iż przypuszczają, że przyszłe wybory w Anglji doprowadzą do zwycięstwa konserwatystów i dadzą władzę w ręce Baldwina. Według jego zdania uregulowanie sprawy handlu wewnętrznego między Anglją a jej dominjami jest zupełnie pomyślne.

Alarmy hakaty.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). „Przeg. Wiecz." donosi z Piły, że na wielkim kongresie niemieckiego Związku wschodniego dyrektor antypolskich organizacyj Rzeszy Ginschel ubolewał nad masową emigracją Niemców z terytoriów wschodnich Niemiec. I tak — jak stwierdził — w ostatnich latach opuściło te tereny 126.000 mieszkańców. W ostatnim roku 20 tys. osób wyprowadziło się na zachód. Gdy w polskich terenach, graniczących ze wschodnio niemieckiemi 114 ludzi mieszka na 1 klm. kw., w sąsiednich Prusach Wschodnich na 1 klm. kw. żyje tylko 36 Niemców. Jeżeli ewolucja w tym kierunku pójdzie dalej natenczas — jak stwierdza p. Ginschel — fala słowiańska wzbierze i zaleje zupełnie obszary wschodnio niemieckie. Mówca zaproponował udzielanie jeszcze większych subwencyj na rozbudowę polityki kolonizacyjnej.

=*=

Gorąca dyskusja w sprawie pancernika

Berlin. 15 listopada. (PAT.) O godz. 3 popoł. rozpoczęła się w Reichstagu wielka debata nad sprawą budowy pancernika. Zgłoszona została w tej sprawie jedna interpelacja komunistyczna oraz pięć wniosków, między innymi wniosek stronnictwa niemiecko-narodowego, który domaga się od rządu, aby przez odpowiednie oświadczenia i wniesienie projektu ustawy zagwarantował narodowi niemieckiemu, że wykorzysta dla dobra państwa a w szczególności dla zabezpieczenia zagrożonych kresów wschodnich wszystkie możliwości zbrojeniowe, na które pozwala traktat wersalski. Debatę dzisiejszą rozpoczął przewodniczący frakcji socjalistycznej poseł Wels, popierając zgłoszony w imieniu swego stronnictwa wniosek o zaprzestanie budowy pancernika. Poseł Wels oświadczył, że wybory z 20 maja były objawem woli narodu niemieckiego, sprzecznej z polityką przemocy i polityką zbrojeń. Poseł Wels zaatakował ostro ministra Reichswehry Groenera za poczynienie zamówień na sumę przewyższającą pierwszą ratę i zapowiedział, że socjaliści nie dadzą się steroryzować stronnictwom przeciwnym a nawet owszem, że gotowi są do odwołania się do swych wyborców przez odbycie nowych wyborów pod hasłem budowania, czy niebudowania pancerników.

Poseł Wels w dalszym ciągu swego przemówienia rozwijał tezę, że pancernik, którego budowę rozpoczęto, nie będzie posiadał żadnego znaczenia wojskowego w razie starcia z większemi mocarstwami. Jako ewentualnych przeciwników wymienił poseł Wels Polskę związaną sojuszem z Francją, albo Anglję i Rosję. Hasło budowy pancernika dla celów obrony połączeń wiodących do Prus wschodnich nazwał poseł Wels zwyczajnem hasłem demagogicznem twierdząc, że Polska posiada samoloty i łodzie podwodne, przeciw którym pancernik byłby bezsilny. Poseł Wels omawiał dalej obszernie sytuację gospodarczą Prus wschodnich i na Górnym Śląsku, oświadczając, że sytuacja ta jest istotnie fatalną i przytaczając, że 30.000 mieszkańców Prus wschodnich emigruje corocznie do innych prowincji niemieckich. Prus wschodnich nie utrzyma się jednak i nie obroni przy pomocy pancerników, lecz tylko przez okazanie skutecznej pomocy rolnictwu.

Po przemówieniu posła Welsa przewodniczący Reichstagu Löbe poddał pod głosowanie wniosek komunistów, żądający przedłożenia Reichstagowi memorjału ministra Reichswehry Groenera, złożonego prezydentowi Hindenburgowi i kilku wybitnym przywódcom parlamentarnym.

Kanclerz Müller zabrał w tem miejscu głos, by krótko oświadczyć, że memorjał ten zawiera informacje i wywody dotyczące obrony państwa, które to informacje zostały zakomunikowane gabinetowi, nie nadają się jednak do szerszego rozpowszechnienia. Po tem oświadczeniu kanclerza wniosek komunistów został odrzucony wszystkimi niemal głosami. Za wnioskiem opowiedzieli się tylko wnioskodawcy komunistyczni i Hittlerowcy.

Z DNIA.

PREMJER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (zo). Prezes rady ministrów p. Bartel udał się we czwartek o godz. 5 popoł. na Zamek i odbył z p. Prezydentem godzinną konferencję, wieczorem pod przewodnictwem premjera odbyła się narada w sprawach gospodarczych, w której uczestniczyli ministrowie: Czechowicz, Kwiatkowski, Niezabytowski i Zaleski.

NA LWOWSKIE UROCZYSTOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 listopada. (zo). Na uroczystość Obrony Lwowa w dniu 22 bm. udaje się do Lwowa gen. Tokarzewski, który przed 10 laty przybył do Lwowa z pierwszymi oddziałami odsieczy.

SIR E. DRUMMOND PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 listopada. (zo) Sekretarz generalny Rady Ligi Narodów Drummond przybędzie do Warszawy w dniu 22 bm., gdzie zabawi do 24, poczem uda się do Krakowa i Poznania. P. Drumond będzie gościem Rządu polskiego i przyjęty będzie na audjencji przez p. Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Rząd wyda na jego cześć przyjęcie.

POGŁOSKI O UTWORZENIU STANOWISKA WICEPREZESA.

Warszawa, 15 listopada. (AW.) „Express Por." donosi, żeod kilku dni w decydujących sferach rządowych omawiana jest sprawa utworzenia stanowiska wiceprezesa R. Min. Dziennik przypisuje duże znaczenie ostatnie konferencji gen. Sosnkowskiego z premjerem Bartlem i podkreśla, że Prezydent Rzpltej przyjął gen. Sosnkowskiego na dłuższej audjencji.

JESZCZE JEDNA SPRAWA HONOROWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 listopada. (zo). Na terenie sejmowym przyszło wczoraj do nowej sprawy honorowej. Mianowicie posłowie Cieszkowski i Srocki z klubu BB. zażądali w imieniu swego klijenta pana Przedpełskiego zadośćuczynienia od pana Eugenjusza Opolskiego, posła Stronnictwa Chłopskiego. P. Przedpełski wystąpił w obronie organów administracyjnych, które zaatakował p. Opolski. W związku ze sprawą dotyczącą państwowej gospodarki leśnej, p. Opolski oświadczył przez swoich zastępców, iż wezwania nie przyjmuje.

PUŁK. BECK ZAPRZECZA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 listopada. (G). „Kurjer Czerwony" z upoważnienia płk. Becka zaprzecza wiadomościom o przejściu jego do służby dyplomatycznej.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI ŁOTWY.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). Na zbliżające się w dniu 18 bm. święto 10-lecia niepodległości republiki łotewskiej rząd polski wysyła do Rygi delegację, w skład której weszli: prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Janusz Radziwiłł, naczelnik wydziału wschodniego w MSZ. p. Hołówko. Delegaci wyjechali dziś wieczorem w kierunku Wilna.

Przegląd prasy.

NIEMIECKA KALKULACJA ODWETU.

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Główne i naczelne nadzieje koncepcji przemocy zbrojnej w pacyfizmie niemieckim opierają się na lotnictwie. Powszechnie znane są wysiłki Niemiec, zmierzające do zawładnięcia powietrzem. Uwieńczył je niejeden sukces. Po ostatnich manewrach eskadr lotniczych nad Londynem i Paryżem, doszły fachowe koła wojskowe całego niemal świata do przekonania, że nie istnieje żaden środek ochronny na zabezpieczenie osiedlisk ludzkich przed atakami bombowemi z przestworów. Sztuczne mgły, służące do zasłonięcia przedmiotów, mogących służyć za cel napadu, podkreślają właśnie swemi białemi smugami miejsce chronione i ułatwiają napastnikowi bezkarne manewrowanie nad omgloną okolicą. Niewidzialne aparaty eskadr myśliwskich mogą bez wszelkiej odpowiedzialności i bez możności skontrolowania ich sprowokować wojnę z sąsiadem, szybując na podniebnych wysokościach. Każdy samolot pasażerski może w ciągu kilku godzin przestoczyć się w żelaznego ptaka wojennego, a sztuki tej zrecznej transformacji powinny wszystkie narody uczyć się od Niemców. Słusznie więc powiada były najwybitniejszy lotnik bojowy armji cesarsko-niemieckiej, a obecny poseł Reichstagu, G. Sachsenberg, że „samolot zmusza do zachowania pokoju". Tak jest. Zmilitaryzowany przemysł i uprzemysłowiony militaryzm mają przeorać bezkrwawo psychikę epoki powersalskiej na rzecz triumfalnych zbiorów z zasiewn, dokonanego przez imperjalizm gospodarczy Niemiec, żądnych odwetu. Obok spekulacji na konkurencję Ameryki z Anglją, na antagonizm francusko-włoski, na możność oderwania Francji od Polski, na szachowanie Zachodu berlińsko-moskiewskiem porozumieniem, ta właśnie kalkulacja zbrojnego pacyfizmu stanowi podstawę ideologji istotnego rewanżu wszechniemieckiego.

To jest „Thought forbidden" dla niewtajemniczonych czy niedomyślnych.

10 = 100.

W „Głosie Prawdy" czytamy:

Gdy patrzymy na szeregi cyfr, wyrażających obrachunek naszego życia państwowego, znajdujemy w nich jasno wyrażoną prawdę o szybkiem odradzaniu się narodu, jego rozwoju ekonomicznym i kulturalnym, o tem, że chociaż materjalnie ubogi, a raczej ubogi w pieniądz, którego nie mógł dotychczas zdobyć pracą w ilości dostatecznej, rozbudowuje on swe życie w tempie nader raźnem i na zasadach zdrowych. Trudniejszy jest rachunek odrodzenia psychicznego, przeistoczeń, dokonujących się w duszy każdego obywatela. To uzupełnienie, które dorzucił do wszystkich dotychczasowych w tej dziedzinie obrachunków dzień wczorajszy, pozwala nam sformułować twierdzenie, że w przeciągu ubiegłych lat 10-clu, pierwszego dziesięciolecia bytu niepodległego, odrobione zostało conajmniej 100 lat, straconych w niewoli. Żyliśmy lat 10, lecz przeżyliśmy lat 100. Naród Polski wykonuje obecnie, jemu tylko właściwy, a w historji naszej już znany, eksperyment skoku poprzez przestrzeń czasu, będący, jako zdolność, ważną cechą charakteru narodowego, a jako aktualna rzeczywistość, zjawiskiem niewątpliwie trudnem do zrozumienia dla wszystkich żyjących życiem normalnem, gdzie jeden rok równa się jednemu rokowi, lecz niemniej koniecznem do uwzględnienia, jeśli się myśli o porozumieniu.

Sto lat niewoli odrobione zostały w ciągu pierwszych dziesięciu lat wolności. Zostały jeszcze niewoli resztki — zostały tu i ówdzie, w ludziach. Tych odrobić już się zupełnie nie da. Muszą one spłynąć, w drodze procesu naturalnego, — do mogił, na których z westchnieniem ulgi zasadzimy szacowny kwiat pamięci „Urodzeni w niewoli, okuci w powiciu" nie zrozumieli wiosny, gdy przyszła w ich życiu.

ŁADNA „SANACJA".

„Robotnik" pisze:

I czy można było przypuścić, że to, co tow. Marek powiedział w tonie nawet łagodniejszym, niż komunikat Z. P. P. S po wywiadzie wydany, że to ze strony obozu rządowego taką wywoła „wściekłość".

Bo — w najlepszym wypadku — chyba tylko w ten sposób tłómaczyć ktoś może parlamentarny popis p. Sławka, który wszedł na trybunę po to tylko, by przemówienie tow Marka nazwać... „bezczelnem łajdactwem".

A gdy w obliczu zaskoczonej i zdumionej tym występem Izby, sytuacja dla p. Sławka stała się zupełnie już kompromitującą, spieszy mu na pomoc klub jego i wydaje komunikat, w którym solidaryzuje się i z koszarowym wybrykiem p. Sławka, i z tem, co „wywiad" mówi o sejmach polskich..

Ile tam trudu kosztowało, by BB, w którym przecież zasiadają i ludzi kulturalni, zmusić do tego aktu samobiczowania się, to sprawa jest drugorzędna...

Oczywiście, usłużna prasa „sanacyjna" do tej bezprzykładnej i bezprzytomnej awantury, zaczęła w lot „dostrajać" opinję publiczną, jak zwykle kłamstwem..

Oto np. „poważny" i „prawdomówny" ponoć „Kurjer Poranny" pisze, że tow. Marek jakoby insynuował Marsz. Piłsudskiemu.. „tendencje (!) antypaństwowe" (!!).

Zełgawszy w ten sposób, organ p. Ehrenberga pisze dalej, że mowa tow. Marka zadała „cios (!) poważny Sejmowi", że „odbiera resztę (!!) nadziei, by Sejm mógł spełnić swe zadania" i t d. w tym guście. Że to samo powypisywały różne „Głosy Prawdy" i inne „Kurjerki", nie potrzebujemy dodawać.

Opinja publiczna musi na te objawy baczną zwrócić uwagę... Samą bowiem histerją, samą psychozą polityczną tłómaczyć tego już nie można. Tu zarysowują się coraz wyraziściej metody, skierowane wręcz przeciw Sejmowi! Metody coraz jaśniej zdążające do wnoszenia w stosunki sejmowe zadrażnień, zamętów akurat wtedy, gdy stosunki te układają się zupełnie normalnie.. Coraz wyraziściej wygląda to wszystko na próby rozsadzania Sejmu!...

Atmosfera polityczna Polski staje się coraz bardziej zatrutą, dzięki tym, co z takim hałasem zapowiadali „uzdrowienie" naszego życia publicznego!...

Ładna „sanacja"!

=*=

Nowa trójca władców sowieckich.

Maskwa, 15 listopada. (AW.). W tutejszych kołach komunistycznych mówią o sformowaniu się nowej trójki władców Rosji a mianowicie Rykówa-Bucharin - Tomskij, zdecydowanej do ostatecznej rozprawy z wszechwładnym dotąd Stalinem. Wszyscy trzej są bardzo popularni i wpływowi w wyższych sferach partji, tymczasem popularność Stalina szybko się zmniejsza. Stalin stara się wszelkimi sposobami zdobyć przeważne wpływy w armji sowieckiej. W związku z tem na stanowisko ostatnio dymisja Woroszyłowa należącego do zwolenników Rykowa. O ile Stalin przeforsuje na stanowisko komisarza spraw wojskowych Unszlichta będzie miał armję po swej stronie.

Berlin. 15 listopada, (AW.) Wywołał tu wielkie zbiegowisko olbrzymi czerwony napis na frontowej ścianie ambasady sowieckiej (na ulicy Unter den Linden). Napis ten opiewał: „Dajcie Trockiego! Precz ze Stalinem!" Przy niebywałej uciesze tłumu woźni ambasady sowieckiej starali się zmyć czerwone olbrzymie litery.

Warszawa, 15 listopada. (G). Z Rygi donoszą, „Komunist" podaje z Ukrainy, iż rozwija się tam bardzo energiczna agitacja przeciwko Sowietom. W związku z wyborami do sowietów pod wpływem agitacji inteligencji chłopi zamożni chcą wybrać swoich przedstawicieli. Wedle „Komunista" agitacja uprawiana jest także przez duchowieństwo. W jednej z kolonji niemieckich w okręgu chersońskim pastor z ambony nawoływał młodzież do bojkotowania organizacyj komunistycznych szerzących rozpustę, grożąc wyrzuceniem z kościoła tym, którzyby nie usłuchali jego wezwania. Pastora aresztowano.

Moskwa, 15 listopada. (AW.) Wbrew zaprzeczeniom pism sowieckich zakupy zboża zwłaszcza zaś pszenicy na rynkach zagranicznych trwają w d. c. W drugiej połowie listopada zakupionych ma być 200 tys. tonn pszenicy na giełdach amsterdamskiej oraz londyńskiej.

Moskwa, 15 listopada. (AW.). W Moskwie, Leningradzie i wielu innych miastach żydzi organizują zbiórkę ofiar na rzecz żydowskich kolonistów, których osiedlono w syberyjskiej kolonji Birobudżan, a którzy chcą stamtąd wyjechać ze względu na rozpaczliwe stosunki ekonomiczne.

Ze statkiem „Vestris" zatonęło 118 podróżnych.

Nowy York, 15 listopada. (AW.). Razem ze statkiem „Westris" zatonęło 118 podróżnych, zaś liczba uratowanych obliczana jest na 206—229. Ze statkiem zatonęło także 10 tek z dokumentami dyplomatycznemi oraz 109 worków poczty. Linja okrętowa angielska, do której należał statek „Vestris" zaprzecza jakoby powodem katastrofy miało być przesunięcie się ładunku, znajdującego się w tyle statku.

Nowy York, 15 listopada. (AW.). Według danych urzędowych liczba ofiar katastrofy „Vestris" wynosi 114 osób z tego 69 pasażerów i 45 marynarzy. Niezwykle tragiczne zabarwienie nadaje tej katastrofie fakt, że ze wszystkich par małżeńskich znajdujących się na pokładzie „Vestris" utonął mąż albo żona. W jednym tylko wypadku udało się uratować oboje małżonków. Wszelka nadzieje uratowania reszty rozbitków utracono.

=*=

Początek wielkiego dramatu.

Rzym, 15 listopada. (AW.). Prasa włoska opatruje licznemi komentarzami ostatnią mowę prez. Coolidgea. Dzisiejszy „Tevero" pisze: „Patrzymy na początek wielkiego dramatu rywali zacji anglo - amerykańskiej. Państwa europejskie żyją pod grozą amerykańskiego imperjalizmu, ale o wiele większem niebezpieczeństwem jest ślepota i egoizm mocarstw, które dotychczas kierowały losami Europy gdyż zbliża się konflikt, który może się zakończyć całkowitym zmierzchem naszego kontynentu.

Rząd rumuński znosi synekury.

Wiedeń. 15 listopada. (AW.) „N. Fr. Presse" donosi z Bukaresztu, że wczoraj wieczorem odbyło się tam posiedzenie Rady ministrów, na którem zajmowano się kwestją oczyszczenia i usprawnienia całego rumuńskiego aparatu administracyjnego. W pierwszej linji szło o zniesienie wszystkich synekur i urzędów, które nie są konieczne, jak również o redukcję niektórych wydatków zbytecznych jak np. ograniczenie liczby samochodów służbowych. Jak się okazało przy bliższem zbadaniu sprawy istniały ministerstwa, które miały do dyspozycji niemniej niż 47 aut służbowych. Rumuńska rada ministrów zajmowała się również kwestją zniesienia stanu oblężenia. W rezultacie narad wybrano komitet ściślejszy, który ma opracować odnośne przedłożenia.

Wiedeń, 15 listopada. (AW.). Pisma tutejsze donoszą z Bukaresztu, że w ostatnich dniach w kilku miejscowościach przyszło do starć pomiędzy chłopami rumuńskimi a funkcjonarjuszami dawnego rządu Bratianu. W kilkunastu wsiach chłopi atakowali żandarmerję. W dniu dzisiejszym nastąpił w całym kraju zupełny spokój.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Drobiazgi.

Odbyło się tu posiedzenie miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, na którem uchwalono wyznaczyć nagrodę 2000 zł. za najwybitniejszą pracę literacko artystyczną dotyczącą m. Wilna. Uchwalono również stypendjum w wysokości 1200 zł. dla doktoranda studjującego zagadnienia samorządowe.

* * *

Powstał tu Związek polskiej młodzieży akademickiej Litwy, skupiający w swych szeregach całą młodzież polską Litwy, kształcącą się w szkołach wyższych w kraju i za granicą. (AW.).

URZĄDZIŁ ZAMACH DLA ZDOBYCIA ODZNACZENIA.

Ryga. 15 listopada. (AW.) Władze policyjne ustaliły, że zamach na pociąg prezydenta Łotwy był dziełem prowokacji. Zamach ten urządził agent policyjny Kauke, który zatrzymał pociąg, włożywszy uprzednio między szyny na rozjeździe siekierę. Kauke chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę i otrzymać odznaczenie. Aresztowano go i oddano sądowi.

ŚRODEK PRZECIWKO CHOROBIE RAKA.

Kopenhaga, 15 listopada. (AW.). Dr. Andrzej Prus miał w ostatnich dniach odkryć środek przeciwko chorobie raka. Fundacja Jenthen przyznała dr. Frusowi poważne subsydjum dla dalszych poszukiwań.

BAŁTYCKI ZJAZD PRASOWY.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). 17 bm. odbędzie się w Rydze konferencja porozumiewawcza w sprawie zwołania bałtyckiego zjazdu prasowego. Na konferencję tę udadzą się delegaci Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Warszawie oraz Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie. Delegaci będą obecni na uroczystościach 10-lecia niepodległości łotewskiej w dniu 18 bm.

WEZUWIUSZ WYRZUCA ŁAWĘ.

Rzym, 15 listopada. (AW.). Z krateru Wezuwiusza zaczęły się wydobywać strumienie lawy. Według zapewnień fachowców nie przedstawia to żadnego niebezpieczeństwa dla ludności.

MASOWE ZATRUCIE.

Bobrujsk, 15 listopada. (AW.). W miejscowej szkole powszechnej zatruło się po spożyciu wieczerzy 120 uczniów. Większość ciężej chorych znajduje się w stanie groźnym. Władze sowieckie zarządziły energiczne dochodzenia.

ARESZTOWANIE TAJNEGO KURJERA SOWIECKIEGO

Wilno, 15 listopada. (AW.). Jak podaje „Kurjer Wileński" w pobliżu wsi Hrocki w rejonie Wielkich Chutor podczes usiłowania nielegalnego przedostania się przez granicę został ujęty tajny kursjer sowiecki znany prowokator i szpieg bolszewicki, b. oficer do specjalnych poruczeń w mińskim GPU, ukrywający się pod nazwiskiem Horman vel Czarski. Aresztowano go i przekazano do dyspozycji władz śledczych.

OPIEKUNI SPOŁECZNI.

Warszawa, 15 listopada. (AW.). „ABC" donosi, że niebawem wejdzie wżycie ustawa o opiekunach społecznych obieralnych przez mieszkańców gmin i samorządów. Obowiązkiem tych opiekunów będzie roztaczanie opieki społecznej nad mieszkańcami gminy. Będzie to urząd honorowy. Na urząd opiekuna społecznego będą wybierani — w myśl ustawy — emeryci, którzy dotychczas po spensjonowaniu nie mieli żadnego zajęcia.

Czeska praca dla Łużyc

Jubileusz Jana Hejreta.

Praga, w listopadzie.

Ziemie łużyckie należały w ciągu kilku stuleci do korony czeskiej. Stracili je Habsburgowie jako królowie czescy po wojnie trzydziestoletniej. Istniejące jednak związki utrzymały się nadal, choć na innem polu. Rozdzielone politycznie zbliżały się ku sobie te dwa najdalej na zachód wysunięte narody słowiańskie duchowo. Oczywiście było to możliwe dopiero od lat kulturalnego odrodzenia Czechów. Związki czesko - łużyckie od tego czasu to jedna z najpiękniejszych kart słowianofilstwa czeskiego. Mogą i powinny one być dla nas w pewnej mierze wskazówką na polu naszej pracy słowiańskiej. Silniejsi politycznie, mający nieprzerwaną tradycję cywilizacyjną, ileż więcej niż Czesi moglibyśmy my Polacy zrobić dla najmniejszego naszego brata plemiennego. Przynajmniej w przyszłości powinniśmy stosownie do naszych rozległych możliwości wspierać Serbów łużyckich w ich boju o zachowanie mowy ojczystej.

Chcemy powiedzieć kilka słów o pracy czeskiej dla Łużyc z okazji jubileuszu pracy jednego z jej czołowych przedstawicieli, red. Jana Heireta (ur. 1868 r.), kierownika „Przeglądu słowiańskiego" w poważnym dzienniku praskim „Narodni Politika". Z bogatej jego czynności słowianofilskiej podkreślamy m. in. to, że stoi on od lat na czele praskiego „Towarzystwa Czesko Łużyckiego im. Adolfa Czernego", kierując jego pracami w sposób dla pomocy ruchowi narodowemu Serbów łużyckich najkorzystniejszy. Istniejące od r. 1907 towarzystwo to rozwija wszechstronną czynność nad wzbudzeniem zainteresowania w społeczeństwie dla Łużyc, drogą wszelkiego rodzaju przedsięwzięć odczytowych, koncertowych czy wystawowych. Stara się w miarę możności popierać rozwój piśmiennictwa łużyckiego, wydając książki w tym języku oraz przekłady z niego dla publiczności czeskiej. (Obok prez. Hejreta pracują wydatnie na tem polu oddawna prof. dr. Josef Pata i Vladimir Zmeskal, wydający miesięczny organ towarzystwa. Dr. Pata wydał cały szereg książek łużyckich i o Łużycach w języku czeskim). Towarzystwo dba i o studiującą w Czechach młodzież łużycką i utrzymuje stały kontakt ze wszystkiemi łuż. instytucjami kulturalnemi. Oczywiście, to, że w Czechach jest dla takiej pracy grunt podatny, ułatwia Towarzystwu pracę, ale i tem samem zapewnia najlepsze rezultaty.

Przypomnieć warto przy tej sposobności, że przed konferencją pokojową w r. 1919 przedstawiciele Czechosłowacji popierali dezyderaty Łużyczan, pragnących wówczas niezależności, a później starali się bodaj o zabezpieczenie im praw mniejszościowych. Niestety bez skutku. Prace te inicjował najstarszy z żyjących czeski przyjaciel Łużyc, niezmiernie zasłużony na polu słowiańskiem, poeta Adolf Czerny, b. radca w czeskosł. ministerstwie spraw zagranicznych.

Kierujący dziś pracami stowarzyszenia czesko - łużyc. red. Jan Heiret jest nadto szczerym i zasłużonym polonofilem. Czynność jego na polu zbliżenia się wzajemnego Słowian wogóle jest niezmiernie bogata, obok pracy społecznej zaznacza się przedewszystkiem w prasie. Równocześnie z sześćdziesiątą rocznicą swych urodzin obchodzi red. Hejret czterdziestolecie pracy dziennikarskiej. W praskiej „Narodni Politice" od dwudziestu kilku lat pisze codzień z równą dla wszystkich serdeczną sympatją o wszystkich Słowianach, szerząc tak na łamach swego niezmiernie poczytnego pisma znajomość rzeczy pobratymczych i ideę zbliżenia plemiennego. Zasługi tej cichej wytrwałej pracy będą mogły być dopiero później należycie ocenione, przypadek może okazać ile zrobiła w społeczeństwie czeskiem słowiańska praca „Narodni Politiky", kierowana przez Hejreta. Jubilat zna kraje słowiańskie z autopsji, bywał i w Polsce, przed wojną jeździł do Wielkopolski, by zapoznać się z uciskiem Polaków pod rządami hakaty, ostatnio był i we Lwowie w r. zeszłym biorąc udział w pamiętnej pielgrzymce narodowej czeskosłowackiej na mogiły zborowskie.

Swego polonofilizmu, którego nabył w swem rodzinnem Pilźnie (gdzie współpracował z autorem słownika czesko - polskiego Fr. A. Horą), dowiódł Hejret wiele razy i stale go nadal czynnie dowodzi, pisząc o nas w swem piśmie z największą sympatją. Pracuje też czynnie w Porozumieniu prasowem polsko - czeskosłowackiem, dla którego założenia się zasłużył, jak i dla stworzenia Związku dziennikarzy Słowiańskich. Rząd polski odznaczył red. Hejreta orderem „Polonia Restituta", uznając jego zasługi położone dla zbliżenia czesko - polskiego.

Dziennikarzowi - słowianofilowi, przyjacielowi Polski i Łużyc składamy z okazji jego sześćdziesięciolecia najserdeczniejsze życzenia dalszej długiej i owocnej pracy.

h-k b-l.

TYLKO w KINIE „APOLLO", 11466.n
MIŁOŚĆ i ŁZY SZOPENA DZIŚ z POWODU KONCERTU I seans o 3-ciej ostatni o 6-tej.
Specjalna illustr. muzyczna oparta na utworach szopenowskich.

„Ruch Słowiański".

Ukazał się we Lwowie pierwszy zeszyt „Ruchu Słowiańskiego", miesięcznika poświęconego życiu i kulturze Słowian. Pismo to, redagowane przez grono ludzi, pracujących w naszem mieście poważnie i rzeczowo nad zbliżeniem Polski do innych narodów i państw słowiańskich, przy zapewnionem współpracownictwie najwybitniejszych pisarzy z całej Słowiańszczyzny — jest wydarzeniem doniosłem, przekraczającem granicę lokalnych zainteresowań.

W Polsce odrodzonej nie pokuszono się dotychczas o stworzenie poważnego periodycznego pisma, któreby było umiejętnym przewodnikiem wiedzy o Słowiańszczyźnie, któreby informowało społeczeństwo polskie o rozwoju, postępie pobratymczych narodów słowiańskich. Na taki niekorzystny ze względów państwowych i narodowych stan rzeczy, złożyło się sporo przyczyn.

W ciągu 19-go stulecia przeżyliśmy jako naród całe pasmo rozczarowań wskutek niepowodzeń politycznej akcji słowianofilskiej. Pamięć o tych zawodach przeniknęła do wyobraźni polskiej, przeniosła się na nowe warunki, wytworzone przez odzyskanie niepodległości, stając się jedną z przyczyn niechęci wobec wszelkich prób rewizji naszego stosunku do innych narodów słowiańskich.

Inne przyczyny takiego niezdrowego stosunku do Słowiańszczyzny wyprowadzić się dadzą z podkreślania rzeczywistych czy urojonych różnic kulturalnych, zachodzących między poszczególnemi narodami słowiańskiemi. Jest faktem powszechnie znanym, że n. p. w umyśle przeciętnego Polaka istota kultury rosyjskiej łączy się ogół z kompleksem wyobrażeń ujemnych; istota kultury czeskiej wiąże się znów w wyobraźni naszej z nawskróś materjalistycznym poglądem na świat i życie. Takie zaś narody słowiańskie, jak Bułgarzy, Jugosłowianie, stanowią dla nas do dziś rodzaj „egzoticów", o których się ma mgliste wyobrażenia, niejednokrotnie zupełnie fałszywe.

Do tych przyczyn niedostatku naszej zgodnej z prawdą wiedzy o Słowiańszczyźnie, dołącza się jeszcze świadoma praca jej wrogów, polegająca na pogłębianiu różnic i podsycaniu wzajemnej nieufności i nienawiści wśród Słowian.

Z dziedzictwem tedy tych różnorakich postaci fałszywych stosunków i sądów o innych narodach słowiańskich wstąpiliśmy w okres nowych form i treści politycznej w r. 1918. Pierwsze dziesięciolecie odrodzonej państwowości nie przyniosło niestety wiele zmian w tej dziedzinie. Weszliśmy wprawdzie w urzędowe stosunki z innemi państwami słowiańskiemi, zawarliśmy z niemi umowy gospodarcze, a z niektóremi traktaty przyjaźni, ożywił się niewątpliwie ruch podróżniczy między Polską a resztą Słowiańszczyzny, nastąpiła też żywsza wymiana wartości umysłowych.

Wszystkie te zmiany noszą jednak przeważnie charakter, zewnętrzny i są wynikiem niejako mechanicznym przewrotu roku 1918. Nie idą one w głąb świadomości naszej, niewyrastają z niej jako historyczny i naturalny postulat, dokonywują się tylko na powierzchni życia, nie przenikając go i nie przetwarzając istoty wewnętrznej naszego stosunku, do innych narodów słowiańskich, odpowiednio do wymogów, które zrodziły nowe warunki polityczne.

Ten szkodliwy stan rzeczy trzeba zmienić. Stosunek nasz do reszty Słowian musi być organizowany na innej, zgoła różnej od przedwojennej, podstawie, zgodnej z naszemi teraźniejszemi gospodarczemi i kulturalnemi dążeniami, z naszą państwową racją stanu. Proces zbliżania się pomiędzy nami a resztą Słowiańszczyzny winien odbywać się nietylko w dziedzinie stosunków międzypaństwowych, ale przedewszystkiem w umysłowości, w wyobraźni w instynktach samego narodu polskiego. Nie wolno nam obecnie w odniesieniu do tych czy owych państw słowiańskich oddawać się mglistej ideologji czy frazeologji, kierować się sympatją albo zastarzałą antypatją. Obowiązkiem naszym jest dziś oprzeć się na zasadach wyłącznie rzeczowych, objektywnych, zgodnie z nakazami chwili dziejowej. Te zaś wskazują nam że: 1. pod względem politycznym wszystkim bez wyjątku narodowym państwom słowiańskim grozi wróg wspólny, imperjalizm obcoplemienny. Stąd konieczność wspólnej obrony; 2. pod względem gospodarczym wszystkie państwa słowiańskie rozwijają dopiero swoje niezależne gospodarstwa narodowe. Stąd nakaz wzajemnej pomocy w organizowaniu tych gospodarstw i solidarnego wysiłku wobec groźby eksploatacji ich przez obce imperjalizmy gospodarcze; 3. pod względem kulturalnym występuje coraz realniej postulat przenikania twórczych pierwiastków narodowych kultur słowiańskich i przetapiania ich ogólnych walorów w istniejącą potencjalnie indywidualność kultury słowiańskiej, na podobieństwo indywidualności kultury romańskiej, angielskiej czy germańskiej. Polska jako centralny geograficznie ośrodek Słowiańszczyzny ma tu do spełnienia wielką rolę.

Służbę takiej ideologji zapowiada w swej deklaracji programowej „Ruch Słowiański", uważając za najpewniejszą drogę, wiodącą do zwycięstwa tych idei przedewszystkiem szerzenie w społeczeństwie polskiem zgodnej z prawdą i rzeczywistością wiedzy o innych narodach słowiańskich, zaznajamianie go z wszelkiemi dziedzinami ich złożonego, nowoczesnego życia. Pierwszy też zeszyt „Ruchu", zawierający bogatą i różnorodną treść, zarówno w artykułach zasadniczych, jak i w recenzjach, kronice, notatkach, odpowiada znakomicie ideowym założeniom pisma, stawiając je odrazu na wysokim, rzeczowym poziomie i dowodząc, że redakcja w pełni świadoma jest wielkich zadań, jakie sobie wykreśliła. Nieulega też wątpliwości, że zarówno zasady ideowe jak i treść pierwszego zeszytu „Ruchu" odbiją się głośnem echem nietylko w Polsce, ale także w całej Słowiańszczyźnie.

Wyrazić w końcu należy wielką radość, że „Ruch Słowiański" i jego ideologja rozpoczęła swoją pracę właśnie we Lwowie, który w ten sposób nowym, dużej doniosłości czynem realnym, zaznaczył swą żywotność i prężność umysłową u progu nowego dziesięciolecia odrodzonej Polski. Wierzymy też, że znajdzie materjalne i ideowe poparcie oświeconych warstw naszego społeczeństwa.

Stefan Mękarski.

Z ruchu wydawniczego.

* **„Ruch Słowiański"**, miesięcznik, poświęcony życiu i kulturze Słowian, zawiera w pierwszym zeszycie, który się właśnie ukazał, treść następującą: Nasze cele i dążenia (artykuł programowy); H. Batowski: Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowieńców; T. Lubaczewski (konsul polski w Pradze): Czynniki rozwoju gospodarczego Czechosłowacji; H. Grosman: Udział państw słowiańskich w Targach Wsch. St. Vrtel-Wierczyński: Polonofilstwo Antola Staska; M. Gumowski: Wystawa współczesnej kultury czeskosłowackiej w Bernie (1); recenzje (pióra J. Bidlo i J. B. Richtera); obfitą kronikę, zapiski bibljograficzne, relacje ze zjazdów, notatki, wiadomości osobiste itd. Pismo redaguje komitet złożony z T. Lehr-Spławińskiego (nacz. redaktora), W. T. Wisłockiego, J. B. Richtera, H. Batowskiego, A. Fischera, B. Laskownickiego, R. Leszczyńskiego i St. Mękarskiego. Redakcja i administracja pisma mieści się przy ul. Ossolińskich 2 (Ossolineum). Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia na składzie głównym w Księgarni Ossolineum, pl. Halicki 12 a.

* **Rocznik V, wydawany przez Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie**, pod redakcją Kazimierza Kasperskiego, Konstantego Krzeczkowskiego i Bolesława Miklaszewskiego, zawiera następujące prace naukowe wychowańców Szkoły: Balcerzaka Władysława: Przemysł filmowy w Polsce. Brannego Franciszka: Ewolucja prawodawstwa mieszkaniowego na Śląsku w latach 1917—1927. Cichockiej Zofji: Kolonje czeskie na Wołyniu Gniazdowskiego Michała: Zasady kontroli fabrykacji. Gruzewskiego Aleksandra i Wiśniewskiego Jana: Kilka uwag o funkcji użyteczności krańcowej i jej pochodnych. Ignatiuka Artemjusza: Rozwój cen w b. Królestwie Polskiem w okresie 1904—1913. Ivanki Aleksandra: Zagadnienia kredytu w Niemczech podczas wojny (1914—1918). Poniatowskiego Józefa: Produkcja zbożowa w Rumunji

* **F. A. Ossendowski: Pod polską banderą.** Książnica—Atlas 1928 r. Sławny podróżnik i powieściopisarz występuje tu w nowej roli i to w nowej z dwojakiego punktu widzenia. Po pierwsze bowiem przerzuca się z literatury egzotycznej na teren powieści historycznej, po drugie zaś daje rzecz, przeznaczoną w pierwszym rzędzie dla młodzieży. Trzeba przyznać, że ze swego zadania wywiązuje się z nadzwyczajnym talentem. W powieści tej przedstawia autor w porywający sposób zmagania się Polski o panowanie nad morzem obronę Inflant polskich i pierwszy okres wojny ze Szwecją. Życie współczesne i intrygi polityczne, rozłam istniejący pomiędzy Zygmuntem III Wazą a społeczeństwem polskiem, pierwsze początki floty polskiej, dalekie wyprawy brygantyn, niewola polskich żeglarzy w korsarskiem Marokku, a wreszcie bitwa pod Oliwą znalazły w tej powieści artystyczne i potężne ujęcie.

Tanio a jednak dobrze
kupować jest sztuka nielada.
Kathreinera kawa słodowa Kneippa
dzięki swej wydajności i zawartości składników odżywczych jest w użyciu oszczędniejszą, niż wszystkie inne napoje. Oszczędna gosposia dlatego też nigdy kawy nie gotuje z łuźnego jęczmienia, bo za wiele wychodzi go w użyciu. 11825

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kraj, w którym może się osiedlić 20 miljonów ludzi.

Sudan, położony na terenach środkowej Afryki, jest obszarem, na którym Europa prowadzi obecnie wzmożoną akcję celem opanowania tych okolic i przystosowania ich dla możliwości ekspansji europejskiej. Od dłuższego już czasu Anglicy, którzy objęli protektorat i faktyczną władzę w Sudanie — prowadzą na szeroką skalę zakrojoną pracę kolonizacyjną, budują i tworzą najbardziej nowoczesne urządzenia, które z pustynnych, dzikich do niedawna terenów — czynią obecnie dostępny dla osiedlenia się Europejczyków teren.

Dziś też stolica Sudanu, Khartum — czyni wrażenie miasta europejskiego. Szerokie, wyasfaltowane ulice, wytworne hotele, wspaniałe pałace rządowe — wreszcie dobrze zaopatrzone składy towarowe i nowoczesne lokale rozrywkowe, składają się na całość, która zupełnie nie ustępuje innym miastom Wschodu, na których kultura i życie europejskie wycisnęły swe piętno.

Największą zasługą pracy kolonizacyjnej Anglików jest jednak uspokojenie i wprowadzenie ładu i praworządności wśród wojowniczych mieszkańców Sudanu. I tak na terenach, gdzie do niedawna trwały bratobójcze walki, gdzie mord i rabunek należały do codziennych wydarzeń — panuje dziś zupełny spokój, — poszanowanie prawa, a przedewszystkiem poszanowanie cudzej własności.

Najbardziej wytężoną walkę prowadzą jednak do tej pory władze angielskie ze zwyczajem, który już od najdawniejszych lat zakorzenił się wśród tubylczej ludności, a mianowicie z plagą żebractwa.

Jak bowiem we wszystkich krajach południa, tak też i w Sudanie ludność miejscowa jest bardzo rozleniwiona i otrzymując jałmużny, zadawalnia się grą w kości i całodziennem wylegiwaniem w cienistych kawiarniach.

Emigracja do Sudanu stale wzrasta. I tak, gdy w niedawnej przeszłości liczył Sudan zaledwie 1 miljon ludności, dziś posiada już ponad 6 i pół miljona mieszkańców. Dalsze możliwości kolonizacyjne są bardzo duże. Wedle zdania miarodajnych czynników ponad 30 miljonów ludności znaleść będzie mogło spokojne pomieszczenie i egzystencję na ziemiach Sudanu. Wprawdzie tropikalne gorąco, które panuje w Sudanie utrudnia w pewnym stopniu pobyt Europejczyków i dość wiele trzeba czasu, zanim organizm Europejczyka oswoi się z wysoką temperaturą tych okolic — nie mniej jednak władze Sudanu sądzą, że z czasem po wprowadzeniu dalszych ulepszeń, stanie się Sudan głównym terenem, dokąd kierować zacznie się emigracja Europejczyków w poszukiwaniu dogodnej egzystencji i dobrych warunków pracy.

Rządowe projekty podatkowe.

Jak już donosiliśmy, Rząd wniósł do Sejmu cztery projekty podatkowe, a mianowicie: projekt stałego podatku majątkowego, projekt ustawy zmieniającej przepisy obowiązującej dotychczas ustawy o podatku od lokali, dalej projekt ustawy upoważniającej ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu i wreszcie projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych.

Niebawem rozpoczną się w Sejmie obrady nad powyżej wymienionymi projektami Rządu. Już obecnie jednakże należy poinformować zainteresowane sfery z postanowieniami poszczególnych projektów rządowych.

Stały podatek majątkowy.

Art. 1-szy projektu o stałym podatku majątkowym opiewa:

„Od 1 stycznia 1929 r. począwszy pobiera się stały podatek majątkowy, wolny od wszelkich dodatków samorządowych.

Art. 2: Stały podatek majątkowy wymierza się na podstawie oszacowania majątków, dokonywanego zasadniczo na każdy 3-letni okres szacunkowy. Minister może skrócić okres szacunkowy. Pierwszy okres obejmuje lata 1929, 1930 i 1931".

W uzasadnieniu do projektu czytamy: Podatek będzie wymierzony na podstawie oszacowań, uskutecznionych co trzy lata. Kapitał zagraniczny, wpływający w jakiejkolwiekbądź formie pożyczek do kraju, zwolniono od majątku podatkowego.

Zwalnia się również od opodatkowania urządzenie domowe i inne przedmioty, służące do osobistego użytku płatników do wartości łącznej, nie przekraczającej 10 tys. zł.

Celem należytego opracowania norm szacunkowych projekt przewiduje istnienie rady szacunkowej o charakterze opinjodawczym, w skład której, oprócz przedstawicieli ministerjum skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, wejdą również przedstawiciele wszelkich rodzajów majątków.

Minimum wartości majątku, podlegającego podatkowi, określono w kwocie ponad 10 tys. zł.

Projekt przewiduje zasadniczo jednolitą stawkę podatkową w wysokości 5 pro mille. Jedynie do majątków, których wartość nie przekracza 15 tys. zł., zastosowano obniżoną stawkę podatkową w wysokości 4 pro mille. Dokonywanie wymiaru podatkowego odbywać się będzie w pierwszej instancji przez urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych.

Projekt ustawy nie przewiduje przymusu składania zeznań o majątku, nadaje jedynie płatnikom, którzy dobrowolnie złożą zeznania, pewne przywileje w postępowaniu wymiarowem. Obowiązek złożenia zeznania pod sankcją karną jest przewidziany jedynie w razie indywidualnego wezwania, skierowanego do płatnika.

Projekt przewiduje możność całkowitego względnie częściowego umorzenia podatku w wypadkach straty lub zmniejszenia się majątku.

Ministerjum Skarbu, licząc się z tem, że nawet przy najszybszem uchwaleniu wniesionego projektu ustawy wymiar podatku nie może być ukończony wcześniej niż na wiosnę r. 1930, zamierza pobrać w r. 1929 zaliczki na poczet mającego się wymierzyć podatku. Projekt ustawy przewiduje pobranie zaliczki, obliczone w stosunku 3 proc. do prawnie ustalonego państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1928 z zastosowaniem degresji dla dochodów, nie przekraczających 9 tys. zł. Wpłacona zaliczka będzie porachowana na stały podatek majątkowy, przypadający na r. 1929.

Rząd przewiduje, że z podatku majątkowego wpłynie w roku 1929-ym 98.207.176 zł.

Nowy wymiar podatku od lokali.

Zasadnicze przepisy zgłoszonego przez rząd do sejmu projektu, zmieniającego podatek od lokali, postanawiają, iż stopa podatkowa od lokali wynosić ma 12 proc., z których 4 proc. przypada na rzecz miast 6 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego. Z uzasadnienia dowiadujemy się, że podwyżka podatku lokalowego wywołana jest przez wzrastający ruch budowlany. Z podwyższonego podatku od lokali rząd ma zamiar osiągnąć wpływ 24 milj. rocznie

Obniżenie podatku przemysłowego od obrotu.

Projekt ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu do obniżania podatku przemysłowego od obrotu w art. 1-ym głosi, iż minister skarbu jest upoważniony w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej do obniżania stopy podatku przemysłowego od obrotu najniżej do 1 proc. od obrotów. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. W uzasadnieniu czytamy między innemi, iż na podstawie dotychczasowych przepisów minister skarbu był upoważniony do obniżania stawek podatku obrotowego tylko dla kupców hurtowych. Obecnie upoważnienie to zostaje rozszerzone i pozwoli zastosować ulgi również w odniesieniu do przedsiębiorstw handlu detalicznego (z wyjątkiem handlu artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby). Minister skarbu podkreśla, że takie obniżenie będzie w wielu wypadkach konieczne ze względu na ogólną politykę gospodarczą.

Podwyższenie stawek podatku gruntowego.

Do Sejmu wpłynął wczoraj również projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych. Na terenie b. Kongresówki obowiązujące obecnie stawki podatku gruntowego podwyższone zostają dwukrotnie. Na terenie Małopolski podwyższa się podatek gruntowy do wysokości 83 proc. czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w koronach względnie w złotych po przerachowaniu koron na złote podług równi 1 kor. austr. równa się 1,05 zł. Na terenie b. zaboru pruskiego podatek będzie pobierany na podstawie ustawy pruskiej z 21 maja 1861 r., licząc 7 zł. za markę złotą. Projekt ustawy przewiduje degresję, zastosowaną w ten sposób, iż płatnicy, opłacający tytułem podatku gruntowego nie więcej niż 18 zł. rocznie, wpłacają tylko połowę należności. Płatnicy, opłacający od 18 do 70 złotych, wpłacają tylko 80 proc. należności. Do podatku gruntowego, pobieranego na podstawie nowej ustawy, nie będzie doliczony 10-proc. dodatek, który doliczany jest obecnie do wszystkich podatków i opłat skarbowych. Dodatki samorządowe do państwowego podatku gruntowego nie mogą przewyższać w łącznej sumie 150 proc. ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego.

Poza dodatkami temi grunty nie mogą być obciążone żadnemi innemi podatkami komunalnemi z wyjątkiem opłaty składek na rzecz związków religijnych i izb rolniczych. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. W uzasadnieniu podwyższenie podatku gruntowego jest usprawiedliwiane przedewszystkiem względem na wzrost cen ziemiopłodów.

=*=

JAN D'ESME.

Tsao, dziewczę długo-włose

Siedząc na progu „kainy", rybak Lai rozmawiał z Thi-Nam, dziewczyna — jasno-oką, która słuchała jego wywodów, gryząc nenufarowe ziarna. Przyjaciółka jej Thi-Sao, przykucnięta obok, milczała, nasłuchując w nocnej ciszy ostrego cykania świerszczów i szorstkiego głosu wielkich ropuch-bawolich.

Noc spowiła wioskę w szafirowy półcień; w dali, na samym skraju równiny łagodnie migotało morze, zaś wielkie, ciemne plamy wysp wyłaniały się z szarej roztoczy, pod księżycowem światłem.

— Zaiste, powiadał rybak, zaiste, nie wiasta jest dziwnym tworem, sam Budda to powiedział....

— Zostawże Buddę w spokoju, przerwała mu Thi-Nam. Opowiedz mi raczej o twym dzisiejszym połowie. Jakże ci się powiodło?

— Źle..... nic nie złowiłem; co prawda, rano nie zaciągnąłem sieci. Wtedy, gdy inni uwijają się po lagunach za rybami, leżałem sobie na macie.. spędziłem cały dzień na marzeniu o tobie!

Thi-Nam wzruszyła ramionami. Głos jej drżał ironją.

— Piękne zajęcie, doprawdy. I zysk dało ci jewno niemały?

— Hm... to zależy.. Zapewne, straciłem nieco sapeków, natomiast dobre genjusze zesłały mi sny błogie.

— Ach, co za śliczna bajeczka. Czyliż naprawdę sądzisz, iż dobre genjusze nic lepszego do roboty nie mają, jak odwiedzać chaty takiego jak ty drągala?... Wolałyby raczej pofatygować się do mnie!

— Właśnie była mowa o tobie!

— I cóż ci powiedziały?

— O, wiele rzeczy, Thi-Nam, wiele rzeczy! Powiedziały mi ,że Thi-Nam, dziewczyna — jasnooka, dla której ginę z miłości, jest zła i przewrotna, — rzekły mi to naprawdę — i dodały jeszcze, że jeśli od trzech miesięcy droczy się tak ze mną i neka mnie złośliwie, to dlatego, że w gruncie ma nadzieję zwrócić na siebie uwagę Thanna, syna wsiowej wielkości. Piękny Thann jest bogaty, posiada parasol i jeździ konno, zaś Thi-Nam zachodzi mu drogę ile razy się uda i robi doń słodkie oczy... Genjusze powiedziały mi jeszcze, że jestem kiepskim idiotą i powinienbym przestać ją kochać.

Poczem dodał szorstko:

— Pójde za ich radą, Thi-Nam, bowiem za długo stroisz ze mnie żarty. A potem..., a potem, znam pewne miłe dziewczątko, które napewno będzie mniej srogie od ciebie..

Tu objął przeciągłem spojrzeniem Sao, która zadrżała i zerwała się szybko:

— Dobranoc, rzekła. Księżyc już wysoko na niebie, czas już na spoczynek.

Z kolei powstał Lai, mówiąc:

— Zaczekaj, pójdę i ja z tobą.

Zaczem, zwracając się do Thi-Nam, zawołał swobodnym tonem:

— Żegnaj, dziewczę — jasnookie! Życzę ci rozkosznych snów!

Oddalili się ramię w ramię, zaś tamta śmiała się cicho, nie przestając chrupać ziarnek nenufarów.

* * *

Szli sobie leśną ścieżyną. Niekiedy, zwisające gałęzie muskały ich w przechodzie i musieli się schylać, ażeby je ominąć.

Po długiej chwili, zapytała drżącym głosem Sao:

— Dlaczego Lai, zadrwiłeś ze mnie przed chwilą? Wszak wiesz, że nigdy nie pokochasz innej niźli ona?

— To nie były drwiny, Sao; do innej moje myśli dążą teraz czule, do innej, która mnie kocha. Nie potrząsaj głową, dziewczyno, wiem dobrze, iż mnie kochasz a ja również chcę miłować cię od dzisiaj.

— To prawda, kocham cię już oddawna i nigdy nie wyznałabym tego; — a teraz Lai, doprawdy, gotowa jestem spalić dwie wonne laski przed Buddą, by raczył zamienić w prawdę co mi teraz prawisz.

Gałęź, której nie zauważyła w roztargnieniu, zahaczyła o przepaskę na głowie, rozsypując długie, puszyste włosy, w których księżyc zapalił metaliczne blaski. Lai zmieszany, podziwiał:

— Włosy twoje, dziewczyno, są długie i stokroć piękniejsze, niż włosy wszystkich dziewcząt kantonu. Ich zapach jest słodki, jak woń lotosu w noc letnią. Miłuję twoje włosy, Sao, i ciebie także miłuję. Czy chcesz czekać na mnie na skale Tong-Li, gdy noc zacznie zapadać? Skała będzie odkryta, gdyż przypływ zaczyna się później, przyjdę tam po ciebie i pójdziemy razem przechadzać się po brzegu.

Weszli w uliczkę wsiową. Sao zatrzymała się nagle i rzekła:

— Dobrze, Lai, będę tam o ósmej.

Umknęła, zaś on stanął na środku drogi i wodził za nią wzrokiem, gdy oddalała się znikając powoli w cieniu.

* * *

W wyborach do Kasy chorych każdy Polak głosuje na listę nr. 1.

MAŁY FEJLETON.

Uśmiech jesieni.

Jasna, łaskawa i dobra jest tegoroczna jesień. Piękna, cicha i pogodna.

W przyrodzie jest to pora obumierania. Niewątpliwie. Lecz jeśli istotnie tak jest, to my, którzy tyle razy już patrzyliśmy na pełną cierpienia, jęczącą i płaczącą żałośnie agonję tejże przyrody, nie powinniśmy nie tylko bać się śmierci, lecz nawet wierzyć w nią — albowiem ile było w naszem życiu jesieni, obumierań, tyleż widzieliśmy wiosen, zmartwychwstań. Cóż! Niewiele wiemy, więc niewiele możemy powiedzieć, ale — może śmierć jest taksamo przemijająca, jak życie?...

Różne bywają agonje. Przeważnie sprawiają wrażenie bolesne, przykre, przygnębiające. Nie zawsze, ale przeważnie. Tak to wygląda i dlatego mówimy o męce konania.

Jednakże — tegoroczna jesień... Czyż jest obrazem konania? Czy to obumieranie w przykrej, patetycznej formie męczącej agonji? Wcale nie. Gdzież owe straszne, wyjące wichry — świszczący charkot płuc, pracujących już resztką sił? Gdzież krzyk męki i żalu za życiem, nieubłaganie odchodzącem? Gdzież łzy rzęsiste bólu, nurzającego się w rozpaczy beznadziejności?

Niema nic z tego.

Tej jesieni przyroda, nie obumiera, lecz kładzie się spać. Widzieliśmy, jak powoli zdejmowała z siebie swe szaty wielobarwne, przepyszne — jedną po drugiej niedbale rzucając, niby wielka pani, która nigdy powtórnie nie wkłada sukien, raz zdjętych. Wspaniale obnażona, z lekka tylko spowita muślinami mgieł, z ciepłym, wesołym uśmiechem w przecudnych, turkusowych oczach o złotych rzęsach, wyciąga się i układa do snu, czekając na swą niepokalanie białą kołderkę puchową. A tymczasem jeszcze mówi, opowiada, śmieje się, dobrotliwa, wciąż jeszcze wiernie, serdecznie kochająca. Niema w jej duszy cienia śmierci, ona mówi wciąż o miłości i życiu. Jest tak pewna swego zmartwychwstania, że zupełnie o niem nie myśli.

A my — dziwimy się. Oczywiście, dobrze nam z tym ciepłym, słonecznym uśmiechem jesieni, z tem czystem turkusowem niebem; z pełną spokoju ciszą mocnego serca, nieznającego lęku. Ale — nieprzywykli do tego, dziwimy się i jakoś niby — niedowierzamy. Wczoraj słyszałem nieśmiałe, ciche pytanie: — Czy ta zima tego roku przyjdzie raz, czy nie?

Rozumie się, człowiek, który je wypowiedział, bynajmniej nadejścia zimy nie pragnie. Przeciwnie. I dlatego — obawia się, nie chce zaufać, w promiennie dobrotliwym uśmiechu podejrzewa podstęp, lęka się nagłego, bolesnego szarpnięcia...

O, to szarpnięcie może przyjść! Dlaczego nie? Ból — to zjawisko codzienne, powszechne.

Lecz —

Uśmiechnięta łaskawie, dobra, pogodna jesień tegoroczna mówi nam przecie zupełnie wyraźnie:

Wszak obumieram i cierpię, jak zawsze o tym czasie, a jednak — uśmiecham się. Czemu? — zapytacie. Ponieważ niezliczone już razy cierpiałam i umierałam z bólu i dlatego — znam go. Bywa straszny, zdawałoby się, niemożliwy do zniesienia, ale ma pewną dobrą właściwość: W furji swej sam się wyczerpuje i — przemija. Nie cierpienie jest wieczne, lecz radość życia, twórczego miłością. Dlatego — nie bójcie się zimy, dzieci moje, lecz wierzcie. Albowiem ja zasnę, lecz gdy nadejdzie czas, wskrzesnę i stanę przed wami wypoczęta, piękna.

Ale jesień jest rodzaju żeńskiego, zatem musi dodać z pełnym wdzięku i zalotności uśmiechem:

— Piękna i — w nowej sukience, proszę państwa!

Tersytes.

Wiadomości bieżące.

16 Listopada 1928

Piątek
Edmunda
Jutro Salomei
Wschód słońca 6·48
Zachód 16·01

TEATR WIELKI.

Piątek 16 bm. „Miłosierdzie". dramat
Sobota 17 bm. o godz. 3 „Dziady", przedstawienie dla młodzieży szkolnej — O godzinie 7.30 „Madame Butterfly". gościnny występ Liljany Zamorskiej.
Niedziela 18 bm. o 3-ciej „Halka". — O 7-mej wiecz. „Tajemnicza Dama".

TEATR MAŁY.

Piątek 16 bm. „Powrót do grzechu". Gościnny występ Malickiej i Węgierko
Sobota 17 bm „Powrót do grzechu". Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

==*==

KINOTEATRY.

Apollo: „Miłość i łzy Szopena".
Casino: „Dziewczęta pod kontrolą".
Chimera: „Synowie Pustyni".
Colosseum: „Rifi i Raff jako Pat i Patachon".
Fatamorgana: „Łatwa zdobycz".
Kopernik: „Pan Tadeusz".
Lew: „Kobiety na śliskiej drodze".
Maryśleńka: „Pan Tadeusz"
Palace: „Anioł ulicy".

==*==

— **„Madame Butterfly"**, dawno nie grana, przepiękna opera Puccini'ego, ukaże się w Teatrze Wielkim jutro (sobota) wieczór. W partji tytułowej wystąpi gościnnie p. Liljana Zamorska, znana zaszczytnie śpiewaczka operowa, która ostatnio występowała z wielkiem powodzeniem za granicą i po powrocie do kraju pozyskana została przez dyrekcję na dwa gościnne występy w operze lwowskiej.

==*==

— **Trzy ostatnie przedstawienia „Powrotu do grzechu" w Teatrze Małym.** Świetna, iskrząca dowcipem komedja St Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", witana co wieczór huraganem oklasków, graną będzie jeszcze tylko trzy razy w znakomitej obsadzie z piękną Marją Malicką i nieporównanym Aleksandrem Węgierko, oraz pysznym, w dosadnej charakterystyce dyr. Czarnowskim. Komedja ta schodzi w pełni powodzenia, zapełniając codziennie widownię Teatru Małego po brzegi.

— **Najbliższą premierą**, z jaką wystąpi Teatr Mały, będzie znowu utwór polskiego autora. Czerpiąc ze źródła twórczości narodowej, dyrekcja Teatru Małego, z wielkim nakładem pieniędzy i pracy, postanowiła wystawić perłę literatury naszej, utwór Gabryeli Zapolskiej p. t „Carewicz", który za granicą wsławił imię swej autorki. Znakomita ta sztuka była grana również we Lwowie w świetnej obsadzie, wznowienie obecnie będzie stało na wysokości tej tradycji, gdyż rolę Soni i Carewicza opromieniają swym talentem i urokiem swej aparycji świetni artyści sceny warszawskiej Marja Malicka i Aleksander Węgierko. Rolę Cara kreować będzie dyr. Czarnowski. Dalszą obsadę stanowią Debowicz, Lewicki, Nawrocki, Wroncki, Roński

==*==

— **Lokatorzy i sublokatorzy!** Wiec protestujący odbędzie się dziś w piątek 16-go bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego)

— **Związek Oficerów Rezerwy** zawiadamia, że dziś w piątek 16 bm. o godz. 18 w sali Kasyna Garnizonowego (koszary 40 p. p. ul. Piotra i Pawła) odbędzie się inauguracyjny odczyt Inspektora Armji Generała **Norwid-Neugebauera** na temat: **Walki Hoetzendorfa pod Lwowem".** Odczyt powyższy jest zapoczątkowaniem pracy Lwowskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej na bieżący okres zimowy. Zarząd Związku wzywa członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału. Wstęp wolny.

— **Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich.** Na dzień 18 i 19 bm. zwołany został Drugi Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który odbędzie się w salach Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Ze względu na sprawy, które mają być poruszone na Zjeździe, jak kwestja unifikacji ordynacji adwokackiej, wolnoprzesiedlności, budzi Zjazd ten w sferach prawniczych wielkie zainteresowanie, tembardziej, że na Zjeździe tym po raz pierwszy reprezeutowane będą organizacje prawnicze innych dzielnic Państwa. W części uroczystej Zjazdu, która rozpocznie się w niedzielę 16 bm. o godz. 10 rano, wezmą udział również przedstawiciele Rządu, Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej i władz sądowych.

— **Doroczne nabożeństwo Tow. Św. Salomei, Opieki** nad ubogiemi wdowami i sierotami, odbędzie się 17 bm. w sobotę w dniu Patronki Towarzystwa w kościele Św Mikołaja o godz. 8.30, na które wszystkich członków i ubogich zaprasza się.

— **Odcinek III-ci** dorocznym zwyczajem zwołuje w sobotę 17 bm. Ogólne Zebranie uczestników z następującym programem: o godz. 9 rano odprawi ks. biskup sufragan dr. Franciszek Lisowski w kaplicy Zakładu Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej 15 w asystencji ks. kapelana Straceńców Marjana Jakubowskiego mszę Św. za spokój dusz poległych i zmarłych towarzyszy broni; o godz. 5 popoł. na Górze Stracenia przed pomnikiem bohaterów narodowych Wiśniewskiego i Kapuścińskiego odprawi ks. kapelan Marjan Jakubowski egzekwie za spokój dusz poległych kolegów; o godz. 5.30 otwarcie Ogólnego Zebrania odcinkowców w Zakładzie Braci Albertynów. Po wyczerpaniu porządku obrad zabawa koleżeńska. Komisja Organizacyjna wzywa wszystkich kolegów do punktualnego przybycia.

— **P. Roman Ekes**, syn znanego przemysłowca lwowskiego, urzędnik Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Medjolanie, otrzymał w dniu 9 listopada br. na tamtejszym Uniwersytecie handlowym tytuł doktora nauk ekonomicznych i komercjalnych za pracę p. t „Przemysł naftowy w Polsce" i „Międzynarodowa polityka naftowa". 11838

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Sieroty po Obrońcach Lwowa: Zamiast wieńczenia grobów swoich bliskich, inż. Władysław Włodarczyk. Borysław, zł. 20.

Na Straż Mogił Polskich Bohaterów: Zamiast wieńczenia grobów swoich bliskich, inż. Władysław Włodarczyk, Borysław, zł. 10.

Na Sieroty z za Zbrucza: Zamiast wieńczenia grobów swoich najbliższych, inż. Władysław Włodarczyk. Borysław, zł. 20

Na Towarzystwo Ochrony Młodzieży: Adwokat Dr. Słoniewski składa imieniem p. prof. Dra Edmunda Bulandy zwróconą mu część skradzionej u niego gotówki, a to zł. 72.

Na „Świetlicę Policjanta Polskiego": Adwokat Dr. Słoniewski składa imieniem p. prof. Dra Edmunda Bulandy zwróconą mu część skradzionej u niego gotówki, a to zł. 72. 11842

— **W składkach,** umieszczonych w numerze z dnia 15 bm., zaszła pomyłka, co niniejszem prostujemy: Zamiast wieńca na trumnę śp. Dyr. Stanisława Garfein-Garskiego składają na „Rodzinę Sierocą": Dr Brunowie Blumenfeldowie zł. 50; Dr. Ola Garfein zł. 25. 11841

— **Do PT. Dyrekcji Szkół i Zakładów Naukowych.** W sprawie przedstawień „Miłość i łzy Szopena" dla młodzieży, upra-

Fundusz Obrony Lwowa

W dniach 31 października do 22-go listopada b. r. Lwów obchodzi 10-lecie bohaterskich walk swoich najlepszych dzieci o przynależność do Państwa.

W tym celu utworzył się „Komitet obywatelski obchodu 10 rocznicy Obrony Lwowa", złożony z przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych oraz wybitnych obywateli miasta Lwowa.

Musimy tym obchodem stwierdzić, że ta ziemia nasza krwią i siłą ducha oraz miłością Ojczyzny obroniona, była, jest i na wieki wieków pozostanie — niezmożoną warownią Mocarstwowej Polski!

Musimy w tym obchodzie dać przepotężny wyraz prawdzie naszego narodowego i państwowego życia, naszej niespożytej woli czuwania nad całością naszego Państwa — Jego potęgą i chwałą.

Program uroczystości podaliśmy już do wiadomości publicznej.

Samo urządzenie uroczystości przez przeciąg prawie miesiąca a następnie zjazd wszystkich żyjących obrońców Lwowa i delegacji z całego Państwa w dniach 21 i 22 b. m. wymaga wielkiego funduszu na pokrycie kosztów.

Ponadto Komitet uchwalił celem trwałego uczczenia Obrony Lwowa wydać księgę pamiątkową Obrony Lwowa, ufundować tablice z nazwiskami poległych w Obronie Lwowa i wybudować Dom „Obrońców Lwowa" na pomieszczenie organizacji obecnych i przyszłych obrońców Ojczyzny.

Obecnie zwracamy się do Społeczeństwa z gorącą prośbą o złożenie pewnej kwoty na powyższe cele.

Ofiarowane sumy prosimy składać na rachunek bieżący Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie.

Za Komitet Obywatelski Obchodu 10 Rocznicy Obrony Lwowa:
Prezes: **Dr. Otto Nadolski,** Komisarz Rządu p. o. Prez. m. Lwowa.
Wiceprezesi: **Dr. Włodzimierz Godlewski,** m. p. **Dr. Antoni Nowak-Przygodzki,** mp. **Dr. Julian Tokarski, mp.**
Sekretarz: **Tadeusz Łaba, m. p.**
Skarbnik: **Józef Bialikiewicz.** mp.

Wieczór zapadał, powlekając szarzyzną blekit morskich wód. Melancholijny zew gonga przeszywał wieczorne mroki i zbudził z zadumy Sao, siedzącą na szczycie skały. Dwie godziny czekała. Lai piękny rybak nie przyjdzie już ponoś. Snać coś mu przeszkodziło, lub może spotkawszy po drodze Thi-Nam pogrążył się w uroku jasnych oczu i zapomniał o schadzce. Smutek padł na jej duszę. Powstała i jęła schodzić ze skały w pośpiechu, gdyż morze poczynało przybierać i słyszała w mroku głuchy odgłos fal. W połowie drogi zatrzymała się zdumiona. Wody już wysokie okrążały skałę. Rzuciła się w tył z okrzykiem przerażenia i spojrzała naokół. U jej stóp wody pogrążone w gęstych mrokach wzbierały wciąż z miarowym pomrukiem, niby zwierzęcia, gdy syte i zadowolone. Daleko, na stałym lądzie, od którego dzieliło ją teraz ramię morza, mdłe, wsiowe światełka przebijały drżącym migotem gąszcz nocy.

Wspinała się wyżej i wyżej, aż na sam szczyt skały; spróbowała zawołać, lecz lęk ściskał gardło i okrzyk jej zabrzmiał niby dziecięce kwilenie.

W tejże chwili księżyc wytoczył się ogromną kulą ponad wierzchołki palm wsiowych i na brzegu, oblanym nagle mdłem światłem, ujrzała Sao młodą parę w uścisku, dążącą powoli plażą.

Usiłowała znowu krzyknąć, lecz młodzi rozstali się właśnie i Sao poznała pięknego rybaka Lae i Thi-Nam, dziewczę jasnookie.

Zamilkła więc, przejęta głuchą rozpaczą... poczem ułożyła się na kamieniu skalnym, zwracając się twarzą do wieczornej gwiazdy, która mrugała na nią z wysoka w nocnej czerni.

Zaś morze przypływało coraz wyżej.

* * *

Nazajutrz, po odpływie, znaleziono na skale Trug-Li utopioną Sao.

Ażeby woda nie zniosła jej ciała i rybak Lai je odnalazł, przywiązała do skalnej igły długie włosy, „których zapach jest słodki, jak woń lotosu w noc letnią".

gramy zgłaszać się do Dyrekcji Kina Apollo od 10—12 i 4—6. Tel. 27—44. 11861

— **Dziś w piątek** odbędzie się koncert słynnego Kwartetu Drezdeńskiego, należącego do przodujących zespołów kameralnych w Europie. Program wieczoru obejmuje kwartety Mozarta, Schuberta i Verdiego. Kwartet E—moll Verdiego, jedyny utwór kameralny genialnego twórcy operowego, grany będzie we Lwowie poraz pierwszy. 11855

=*=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** Jakób Ostryński, Henryk Pakszwer, Jerzy Michalski — z Warszawy. Geza Robor ze Skolego, Tadeusz Chłapowski z Borysławia, Witold Zaleski z Warszawy. Jan Drohojowski z Cieszycina, Kurt Blumenfeld z Berlina, Zoltan Toldi z Pragi, Friedrich Baumfeld z Wiednia, Wacław Przeorski z Warszawy, Hugo Weiss z Wiednia, Jakób Grounes ze Stockholmu, Karol Lastowitschka, Bella Gross, Hans Lochner z Wiednia, Edward Fajans z Warszawy.

=*=

— **Śp. dr. Edward Kikinger.** Świat lekarski lwowski poniósł wielką stratę przez śmierć najlepszego kolegi śp. dr. Edwarda Kikingera, cierpiąca zaś ludzkość jednego z najlepszych lekarzy, pracującego z poświęceniem dla zdrowia ludzkości, umiejącego koić ból fizyczny i ratować duszę chorego od zwątpienia. Śp. dr. Edward Kikinger b. długoletni asystent Kliniki chorób wewn. Uniw. Jana Kazimierza, rozpoczął praktykę lekarską, po należytem a głębokiem przygotowaniu. Znakomity djagnosta a przytem człowiek wyjątkowego poczucia obowiązków i gołębiego serca, sercem odnosił się do pacjentów i nawet w wypadkach poważnej choroby, choć sam zdawał sobie z tego sprawę — nie pozwolił choremu upadać na duchu, ale owszem swą wrodzoną jowialnością, płynącą z dobrego serca — troskę i smutek odpędzał. Stanowiska swego nie traktował jako zawód ale jako szczytne poświęcenie — spieszył wszędzie, gdzie trzeba było koić ból i cierpienie — ponad możność ofiarny, ponad siły poświęcający się. Myślał o wszystkich ale nie o sobie. Toteż, gdy nieubłagana choroba i jego, zwalczającego tak skutecznie cierpienia innych — powaliła na łoże boleści — w biedzie, i niedostatku długie miesiące choroby przebył, bo obojętny bywał na honoraria lekarskie, zbyt hojnym był w bezinteresownych usługach cierpiącej biedocie.

Więc nie dziw, że wczoraiszy pogrzeb Zmarłego był cichą, a serdeczną manifestacją uczuć szerokich sfer naszego miasta. Prócz licznych a wybitnych reprezentantów świata lekarskiego przybyły szerokie sfery byłych jego pacjentów, by hołd oddać pamięci lekarza-obywatela, łzę serdeczną wylać na grobie dobrego lekarza, co siebie całego, pracę życia swego poświęcił dla dobra cierpiących. W wymownych słowach żegnał go w imieniu lekarzy dr. Sabatowski a ciche łkania, które towarzyszyły temu przemówieniu były dowodem, że zmarł człowiek dobry, o sercu niezwykłem, lekarz z powołania i poświęcenia. Cześć Jego pamięci!

— **Księgi handlowe** do buchalterji amerykańskiej od 8 do 24 kont gotowe zawsze na składzie poleca **„Sarmacja"**, Lwów, ul. Akademicka 8. Tel. 48—74. 31601k

— **W związku z notatką** z 9 listopada br. pod tytułem „Członkowie Izby handlowo-przemysłowej wybrani z powszechnego głosowania", dr. Steslowicz wyjaśnia, że nie ubiega się ani nie będzie ubiegał o godność Prezydenta Izby.

— **Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie.** Wyższe kursy języka i literatury francuskiej otwierają kurs V. (od 21. XI. br.), oraz Kurs Lektury Arcydzieł wspólne dla Kursów III, IV. i V. oraz dla PP. profesorów, nauczycieli, studentów Uniwersytetu i miłośników literatury francuskiej (od 20. XI. br.).

Wpisy przyjmuje Sekretarjat codziennie między 18-tą a 20-tą (6-ta a 8-ma wieczór) w gimnazjum III, ul. Batorego l. 5, wchód od ul. Kubali 4. 11865

— **Profesorowie nie mają jechać tramwajami dla młodzieży szkolnej.** Swego czasu pojawiły się w prasie skargi ze sfer nauczycielskich, że do wozów tramwajowych przeznaczonych dla młodzieży szkolnej nie przyjmuje się nauczycieli i nauczycielek. Otóż jak dowiadujemy się, sfery kompetentne czyniły w Dyrekcji Kolei Elektrycznej starania o ten wyłom, niestety jednak musiały podzielić argumenty przytoczone przez Dyrekcję przeciw dopuszczeniu sfer nauczycielskich do wozów przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Przedewszystkiem jak przedstawia Dyrekcja, trudno poznać, kto jest nauczycielem i musiałoby się wprowadzić dla nich specjalne legitymacje. Łatwo przewidzieć, że do wozu dostawaliby się ludzie nie posiadający takich legitymacji i wewnątrz wozu musiałoby przyjść do przykrych zatargów. Zresztą z równymi wymaganiami jak nauczyciele mogliby zgłosić się urzędnicy i inni ludzie, spieszący do biur i do innych zajęć a oczekujący dziś na stacjach tramwajowych. Niestety, szczupła ilość wozów nie wystarcza, aby zaspokoić wszystkie wymagania, to też do czasu powiększenia taboru wozów, Dyrekcja nie może robić wyjątku dla sfer nauczycielskich.

— **Francuzi o Lwowie.** Jedno z największych francuskich pism ilustrowanych „L'illustration" wytworny swój dodatek na miesiąc listopad poświęciła Polsce. Znajdują się tam artykuły Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wszystkich prawie Ministrów i wybitnych osobistości. Bardzo ładne miejsce poświęciła redakcja naszemu miastu. Znajduje się tam obszerny artykuł o historji Lwowa pióra Dyr. Dr. Czołowskiego, zaopatrzony pięknymi ilustracjami, pomieszczono tam artykuł szefa Biura statystycznego miasta Lwowa Dra Michalewicza „O Lwowie w cyfrach", jakoteż obszerny artykuł o Targach Wschodnich nieznanego autora, opatrzony również wieloma ilustracjami.

— **Obchód dziesięciolecia Niepodległości Polski w Szkole żeńskiej im. Stasz ica we Lwowie.** Sharmonizowana od początku do końca w jedną zwartą całość dosięgała wyżyn, do których rzadko się dochodzi w tego rodzaju obchodach. Na scenie Zakładu stanęła uczennica klasy siódmej i przesunęła przed słuchaczami dzieje pochodu Polski ku niepodległości. Koronką poezji i haftem pieśni zdobiły młodziutkie koleżanki jej piękne słowa, a obraz „Orlęta lwowskie" wyczarował taką uroczystą, pełną wzruszenia ciszę, jaką się czci tylko świętości narodowe. Zaproszeni goście i rodzice nieszczędzili wykonawczyniom objawów uznania i zachwytu. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. biskup Lisowski, gen. Popowicz, komisarz rządu prof. Nadolski, starosta Eckhardt, przedstawiciele kapituły ks. kanonik Dziurzyński i ks. kan. dr. Warszalewicz, przedstawiciele Kuratorjum Szkolnego, pp. wizytatorowie Piątkowski, Dańcewicz i Opala. Nauczycielstwo szkoły powszechnej, które potrafiło uroczystość dziesięciolecia niepodległości Polski podnieść do takiego dostojnego tonu, dowiodło znowu nie po raz pierwszy, że świadome jest swych wysokich zadań.

— **W szkole męskiej im. Lenartowicza** odbył się 10 bm. uroczysty obchód 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. Poranek rozpoczął się nabożeństwem z kazaniem w kaplicy szkolnej. Następnie przeszła młodzież i publiczność do budynku szkolnego, gdzie po przemówieniu prof. Mielnickiego i wzniesieniu okrzyku na cześć Państwa Polskiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego odsłonięto tablicę pamiątkową. Po defiladzie młodzieży udano się do ogrodu szkolnego, gdzie po przemówieniu Dyrektora Pańkowa zasadzono wieczysty dąb. Zakończono odśpiewaniem Roty i wspólną fotografją. Wieczorem odbył się koncert muzykalno-wokalny z współudziałem Chóru Drukarzy Lwowskich, pod batutą p. Kinalskiego i Koła Mandolinistów „Dźwięk" pod batutą p. Matlaka. Atrakcją wieczoru były piramidy dzieci Zakładu św. Antoniego.

— **Uroczystość 10-lecia Niepodległości Polski** uczciła szkoła męs. im. Staszica obchodem w sali gimnastycznej, którą po brzegi wypełnili rodzice uczniów. Na program złożyły się śpiewy chóralne uczniów pod kierownictwem p. Waltosia, przemówienie p. Andruchowicza i ucznia klasy VI. Bryckiego oraz deklamacje uczniów, które wprost w zachwyt wprawiły uczestników uroczystości. W dalszej części wieczoru odegrali uczniowie szkoły obrazek sceniczny Janiny Ruczajówny, która przy pomocy p. Stankiewiczówny Zofji i p. Andruchowicza Tadeusza przygotowała to przedstawienie. Wieczór ten o nastroju poważnej i głębokiej radości zrobił na zebranych miłe i podniosłe wrażenie, czego dowodem były liczne wyrazy uznania, składane autorce i dyrektorowi szkoły p. Józefowi Krupińskiemu.

— **Obchód 10-lecia Niepodległości w II. Semin. Naucz. im. St. Konarskiego.** Dnia 10 bm. odbyło się w kościele św. Antoniego uroczyste nabożeństwo, w którem wzięła udział młodzież zakładu wraz z licznem gronem rodziców. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Świerzko. Po południu odbył się uroczysty obchód w sali Sokoła IV. Przemówienie wygłosił dyr. Smolicki, a odczyt jedna z uczenic V. kursu. Chór pod batutą prof. Sławiczka odśpiewał kilka prześlicznych pieśni. Po deklamacjach i grze na fortepianie uczenice odegrały okolicznościowy utwór sceniczny w 2 odsłonach nauczycielą zakładu K. Królińskiego „Polska". Na wieczorku był obecny przedstawiciel Kuratorjum dr. W. Lewicki, insp. K. Bruchnalski, ks. prof. Dubiel oraz rodzice uczenic. — W niedzielę 11 bm. uczenice seminarjum wzięły udział w obchodzie, urządzonym przez Sokół IV.

=*=

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym targnął się na życie w mieszkaniu swem przy ul. Raszyńskiej l. 3 niejaki Michał Balich, liczący 26 lat, właściciel kiosku na pl. Unji Brzeskiej. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem zaczadzenia się i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

— **Napad nożowców.** Stefan Kochaniuk, monter gazowni miejskiej, zawiadomił komisarjat policyjny, iż w chwili, gdy przechodził nocą ul. Zamarstynowską, został koło szynku Jungmanna napadnięty przez kilku osobników, z których jeden zadał mu nożem dwie rany w rękę. Sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku.

— **Włamanie do magazynu spedycyjnego.** Maurycy Binder, właściciel magazynu spedycyjnego przy ul. Głowackiego l. 26, zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy zapomocą wybicia otworu w ścianie dostali się do magazynu i skradli bal sukna koloru ciemnego wartości 1000 zł.

=*=

— **Grypę, kaszel i bronchit** uleczysz systematycznem piciem **szczawnickich wód** kruszcowych **Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz przez** picie **szczawnickich wód** kruszcowych **Magdalena i Wanda.** 11851

Z Rady przybocznej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady p. komisarz dr. Nadolski zawiadomił Radę, że ks. arcyb. Teodorowicz nadesłał na jego ręce podziękowanie dla Rady za subwencję na odnowienie katedry ormiańskiej i zapewnił, że będzie otaczał opieką ten zabytek historyczny.

Następnie p. Komisarz zawiadomił, że Superior OO. Jezuitów nadesłał zaproszenie dla członków Rady na nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki w dniu 18 bm. w których to nabożeństwach miasto bierze udział od r. 1652.

Z kolei p. Suesser poruszył sprawę czasu pracy, względnie kary za przekroczenie tego czasu. Zdaniem mówcy kary są za wysokie i nakładane bez przesłuchania „winowajcy".

Kom. Nadolski odpowiedział, że pierwsze kary zniżył do 5 zł. i może zapewnić, że nakładanie kar nie odbywa się bez przesłuchania, chyba, że dana osoba nie zjawi się, pomimo wezwania.

W dalszym ciągu dr. Rosenkranz poruszył sprawę przemysłu fryzjerskiego stawiając wniosek, by magistrat zbadał stosunki i po porozumieniu się z Izbą handlową i rękodzielniczą wydał opinję, że fryzjerstwo jest rzemiosłem. Uchwalono.

Wkońcu p. Irzyk poruszył sprawę przystanku tramwajowego koło ul. Franciszkańskiej.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Po przyjęciu całego szeregu uchwał drugich wydzierżawiono kilka folwarków w myśl uchwał magistratu i komisji. Ciekawą była sprawa wydzierżawienia folwarku Oświeca. Folwark ten dzierżawiła spółdzielnia robotnicza „Jedność", która płaciła pół korca zboża od morgi. Dzierżawa kończyła się w r. 1926, tymczasem magistrat zapomniał o tem, że termin dzierżawy wygasł 1 kwietnia wspomnianego roku i spółdzielnia dalej dzierżawiła folwark, a obecnie żąda jeszcze odszkodowania 9.000 zł., w czem mieści się należytość za nawóz nawieziony przed 3 laty. Tymczasem Instytut naukowy w Puławach będzie płacił dwa cetnary zboża od morgi, a nadto zgodził się zapłacić to odszkodowanie „Jedności".

P. Suesser podkreślił, że należałoby wytoczyć dyscyplinarkę temu, kto termin przeoczył.

W rezultacie uchwalono wydzierżawić folwark Instytutowi, a zarazem uchwalono wniosek p. Suessera.

Następnie w myśl referatu dr. Herschtala uchwalono odsprzedać Związkowi artystów scen polskich około 200 sążni gruntu przy ul. Dwernickiego po 20 zł. za sążeń z zastrzeżeniami uchwalonemi przez magistrat, przyczem na wniosek sen. Thulliego dodano Związkowi jeszcze 1 rok czasu na budowę.

Zgodnie z referatem p. Grocholskiego uchwalono odsprzedać Związkowi harcerstwa grunt przy ul. Jabłonowskich.

Z porządku dziennego p. Smulikowska referowała regulamin dla m. zakładów opieki społecznej, podkreślając, że regulamin ten, owoc dużej pracy, jest koroną dzieła, jakie stworzyło miasto.

Po krótkiej dyskusji regulamin ten uchwalono z drobnemi poprawkami.

Wkońcu nadano nazwy dwom ulicom na kolonji oficerskiej, jednej „Oficerska", a drugiej „Czereśniowa".

Na tem zamknięto obrady jawne.

Przed zakończeniem obrad kom. dr. Nadolski w gorących słowach podziękował zast. kom. dr. Matakiewiczowi za jego działalność.

W imieniu Rady przybocznej złożył podziękowanie ustępującemu p. Litwinowicz. Obu przemówień radni wysłuchali stojąc.

Prof. dr. Matakiewicz w odpowiedzi zaznaczył, że odchodzi z żalem, nie zrywa jednak kontaktu z miastem i stale będzie mu służył radą i pomocą.

Rzęsiste oklaski były odpowiedzią Rady.

NAPAD RABUNKOWY POD MONASTERZYSKAMI.

Monasterzyska. (Tel. wł.) Na drodze pomiędzy Monasterzyskami a Korościatynem jakiś sprawca napadł onegdaj wieczorem na przejeżdżającego, pochodzącego z Niżniowa, gospodarza, nieznanego nazwiska. W dokonaniu rabunku przeszkodzili dwaj żydzi, którzy w czasie napadu nadjechali wozem z Ujścia Zielonego. Sprawca sterroryzował owego gospodarza latarką elektryczną okrągłego kształtu, którą pozorował rewolwer.

Napastnik został ujęty. Jest nim Piotr Bodnarczyk z Dobromyśla ad Komorówka, w powiecie buczackim. Bodnarczyk został aresztowany i przystawiony do tutejszego sądu.

=*=

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek w biały dzień.

W dniu 24 sierpnia około godz. 10 r. do pracowni kuśnierskiej Józefa Lenza przy ul. Boimów 1 18 weszło dwóch ludzi i jeden z nich , a był nim nie schwytany dotychczas — Herman Schwarz — powiedział do zajętego w pracowni Bäckermana, że ma do przerobienia płaszcz i żądał od niego by wpisał do książki jego nazwisko. A przedstawił się jako Eisenberg. W chwi li gdy Bäckerman pochylił się nad książką Schwarz dobył rewolweru i zagroziwszy Bäckermanowi śmiercią zaczął wraz z towarzyszem a był nim Józef Ziegler wybierać coraz lepsze skórki.

Na straży zewnątrz pracowni stał na straży Leon Löw.

Zabrawszy około 30 skórek wartości 4500 zł. rabusie zaczęli uciekać. Bäckerman dopadł ich wrpawdzie na ul. Halickiej, rabusie jednak krzycząc „łapaj złodzieja" znikli w tłumie.

Po jakim czasie Zieglera i Löwa schwytano.

Ziegler przyznał się do kradzieży, wypiera sie jednak, by miał rewolwer. Löw znów wyparł się wszelkiego udziału w tym interesie. Trzeci wspólnik znikł bez śladu. Wczoraj Ziegler i Löw stanęli przed sądem przysięgłych oskarżeni o rabunek.

Rozprawę prowadził s. o. Angielski, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronili dr. Sz. Weiss i dr. Weinsaft.

Po przesłuchaniu świadków Zieglera skazano za kradzież na 1. rok więzienia, a Loewa uwolniono od winy i kary.

Sport.

BIEG NA PRZEŁAJ POGONI.

W niedziele 18 bm. organizuje Sekcja lekkoatletyczna LKS Pogoń jesienny bieg na przełaj na przestrzeni około 5 klm. Start i meta na boisku Pogoni. Trasa biegu niezwykle urozmaicona prowadzić będzie przez plac Targów Wschodnich i park Kilińskiego, co umożliwi publiczności obserwowanie pewnych faz biegu, który ze względu na udział najlepszych naszych zawodników, jak Sawaryna i w. in., zapowiada się niezwykle interesująco.

Początek zawodów o godz 11.30.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretarjat Klubu przy ul. Rutowskiego 23 I p. Wpisowe 50 gr.

PIŁKARSTWO.

Legia—Czarni. Zawody o mistrzostwo Ligi Legia—Czarni odbędą się na boisku 19 p. p O. L. „Cytadela" w niedzielę 18 bm. o godz. 11 przed poł. Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych nabywać można w firmie „Maraton" ul. Akademicka 22 oraz w aptece WP. Dra Stenzla pl. Marjacki 8.

ROZMAITOŚCI

Niepokojące wieści ze Śląska. W ostatnich dniach na terenie Śląska zaczęły się dziać smutne rzeczy. Oto czołowy klub lekkoatletyczny Śląska, K. S Roździeń, zaczyna się rozpadać, a szereg jego najlepszych członków przenosi się do innych klubów, które nie są członkami Górnośląskiego OZLA, lecz należą do Turnverbandu, lub do Jugendverbandu, a zatem organizacyj, które nie mają nic wspólnego z polskim sportem. Dzieje się to również i w innych klubach, gdzie wielu członków przenosi się do towarzystw, nie należących do GOZLA i GOZPN. W zarządach związków też dzieją się ciągłe niesnaski i szereg najbardziej zasłużonych działaczy sportowych na terenie Śląska, jeszcze z czasów plebiscytowych, ustępuje z szeregów.

Już jest w sprzedaży
wykwintna
HERBATA LIPTONA
GATUNEK „EXTRA"
W ZIELONEM OPAKOWANIU
t 11559

Kronika stanisławowska.

Uroczystość Dziesięciolecia w Stanisławowie.

Stanisławów. w listopadzie.

Stanisławów uczcił niezwykle uroczyście dziesięcioletnią rocznicę Odrodzenia Rzeczypospolitej. Dzień 10 listopada 1928 był poświęcony uroczystościom szkolnym. We wszystkich zakładach naukowych odbyły się po nabożeństwie uroczyste poranki. Po południu tego dnia odbyła sie również Akademja miejscowego Komitetu kolejowego w sali Polskiego Związku Kolejowców. Licznie zgromadzeni urzędnicy i funkcjonarjusze tutejszej Dyrekcji kolejowej oraz reprezentanci władz i społeczeństwa wysłuchali przez głośnik przemówienia p. ministra komunikacji Kühna, poczem po odegraniu hymnu państwowego przedstawił wiceprezes tut. Dyrekcji in. Kuźmiński dziesięciolecie pracy na polu kolejnictwa, uwzględniając szczegółowo stanowisko kolejarzy stanisławowskich w okresie inwazji ukraińskiej i przedstawiając wszystkie te momenty ,które wykazały w tym 7-miesięcznym okresie dużo ofiarności i zmysłu państwowego u szerokich warstw pracowników kolejowych.

Dekoracja i iluminacja miasta wieczorem dnia 10 bm wypadły niezwykle okazale: wszystkie domy prawie bez wyjątku były przystrojone w flagi i barwy narodowe, a wieczorem tego dnia zabłysły w oknach mieszkań i po wystawach sklepowych tysiące świateł. Szczególnie pięknie przystrojone były ulice Sapieżyńska, Karpińskiego, Trzeciego Maja, a z gmachów publicznych na wyróżnienie zasługiwały gmach Banku Gospodarstwa Krajowego, Województwo Dyrekcja kolejowa oraz mieszkanie prywatne p. wojewody.

Wieczorem dnia 10 bm. przeciągnęło ulicami 7 muzyk, na ulicach zaś miasta panowało niezwykłe, jak na nasze stosunki ożywienie

Dnia 11 b. m. odbyły się rano we wszystkich kościołach, świątyniach i domach modlitwy uroczyste nabożeństwa. Na placu przed kościołem parafjalnym odprawioną została Msza polowa: na nabożeństwie tem byli obecni p. wojewoda dr. Nakonecznikow-Klukowski, komendant garnizonu p. generał Łukowski, przedstawiciele władz obecni w mieście posłowie, nieprzeliczone rzesze młodzieży szkolnej, cechy, towarzystwa ze sztandarami, prawie cały garnizon stanisławowski i bardzo liczna publiczność. Po odśpiewaniu „Te Deum" — wygłoszono okolicznościowe przemówienie, poczem ruszył ulicami miasta imponujący pochód. Przed pięknie udekorowanym pomnikiem „Nieznanego Żołnierza" wobec p. wojewody i p. generała Łukowskiego przedefilowały: garnizon wojskowy, oddziały przysposobienia wojskowego, skauci, Sokoli, Polski Związek kolejarzy, Zawodowy Związek kolejarzy, poszczególne dykasterje urzędnicze, towarzystwa i cechy z chorągwiami. Defilada ta wypadła niezwykle okazale trwała zwyż 3/4 godziny.

W południe składali na ręce pana wojewody życzenia i wyrazy hołdu dla Państwa przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Niezwykle charakterystycznemi były oświadczenia w tym kierunku reprezentantów ewangelickiej gminy wyznaniowej, składającej sie głównie z Niemców oraz oświadczenia przedstawicieli żydowskiego społeczeństwa; oświadczenia te podkreślały nie tylko lojalność wobec Państwa, lecz także prawdziwą miłość i przywiązanie do Państwa, przyczem przedstawiciele Niemców z naciskiem podkreślili, iż w Rzeczypospolitej czują się o wiele lepiej, aniżeli w dawnej monarchji austrjackiej.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja, na której słowo wstępne wygłosił poseł dr. Seidler, który przedstawił dorobek dziesięciolecia, oraz uwypuklił role marszałka Piłsudskiego w poszczególnych przejawach przebytej pracy państwowej, a w końcu zwrócił uwagę na niezwykłe siły żywotne tkwiące w całem społeczeństwie — które dzięki swej pracy, przyrostowi ludności i przełamywaniu przeciwieństw, wykazuje cechy organizmu młodzieńczego, mającego odegrać jeszcze poważną rolę w dziejach ludzkości.

Okolicznościowy wiersz wygłosiła p. prezesowa Wiktorowa. Bardzo dobrze wypadły produkcje wokalne, a więc śpiew p. Hausmannównej, p. Sirka, chór Moniuszkowców i produkcje muzyki wojskowej 48 p. p.

Dla uświęcenia uroczystości odbyły się ponadto marszowe zawody Związku Strzeleckiego tak indywidualne, jak i zespołowe, udział brały drużyny Związku Strzeleckiego tak męskie, jak i żeńskie a ponadto Związki okoliczne i zawodnicy 48 p. p. i 49 p. p. Zawody odbywały się na przestrzeni między Haliczem a Stanisławowem i wykazały wielką sprawność zawodników.

Rozmaitości.

+ **Cylinder Woldemarasa.** Przed paroma dniami Woldemaras, który jest, jak wiadomo i premierem litewskiego rządu i ministrem spraw zagranicznych, przyjmował na audiencji w gmachu ministerstwa angielskiego posła. Sprawa, poruszona przez angielskiego dyplomatę wydała się Woldemarasowi bardzo ważną i oto postanowił niezwłocznie udać się wraz z brytyjskim dyplomatą do prezydenta Smetony. Kiedy litewski premier zamierzał już opuścić gmach ministerstwa, okazało się naraz, że cylinder „dyktatora" litewskiego zginął bez śladu z szatni. Niektórzy wyżsi urzędnicy zaproponowali premierowi, aby narazie zechciał skorzystać z ich cylindrów, jednak żaden nie był odpowiedni. Mały Woldemaras miał największą głowę. Wszystkie proponowane mu nakrycia głowy zakrywały ledwie czubek. Skończyło się na tem, że Woldemaras musiał jechać bez nakrycia głowy do prezydenta. Po paru godzinach aresztowano na rynku jakiegoś biedaka, który za bardzo nędzną cenę usiłował sprzedać majestatyczny cylinder. Złodziej przyznał się, iż przechodząc obok gmachu ministerstwa zauważył otwarte drzwi do szatni, w której na stoliku leżał lśniący cylinder. Skradł go, nie przypuszczając, iż należy do tak wysoko postawionej głowy. Sąd skazał go na dwa miesiące więzienia.

+ **Rozwój kin europejskich.** Według nowojorskiego pisma „Variety" w roku 1927 wybudowano w Europie 733 nowych kin. o pojemności 400.000 miejsc, z czego na Niemcy przypada 280 nowych kin (130.000 miejsc), na Anglję 100 nowych kin (95.000 miejsc), na Francję 68 kin (50.000 miejsc), a na inne państwa 285 i 150.000 miejsc. Wartość produkcji europejskiej w tym okresie przekroczyła 400 miljonów franków, zaangażowanych w 460 filmach, z czego 241 przypada na Niemcy, 74 na Francję, 44 na Anglję, 16 na Austrję, 11 na Czechosłowację, 10 na Szwecję, 6 na Danję i 5 na Włochy. O Polsce statystyka amerykańska nie wspomina.

+ **Ku czci Konfucjusza.** Niezwykłą uroczystość urodzin obchodzono niedawno w Londynie. Delegaci 12 różnych narodów zgromadzili się, aby razem uczcić pamięć wielkiego filozofa i myśliciela, Konfucjusza. Zebranie odbyło się u Chińczyka, dr. Czen-Chuan-Czanga. Dr. Czen jest to założyciel „Związku wielbicieli Konfucjusza", prezydent uniwersytetu pekińskiego i jeden z wodzów chińskiego ruchu intelektualnego. Bawiąc w Londynie, skorzystał z tego, aby złożyć hołd pamięci swego wielkiego rodaka i proroka. Gości swoich przyjął Czen w wielkiej sali i miał na sobie długi, czarnobiały jedwabny płaszcz, włosy jego były ufryzowane na sposób chiński. Dr. Czen ukląkł przed portretem Konfucjusza i skłonił się dziewięć razy, przyczem czoło jego dotknęło ziemi. — Zato menu bankietu, który się później odbył, miało charakter zupełnie europejski.

+ **Zakaz palenia opium.** Według doniesienia korespondenta „Information" z Delhi, w najbliższym czasie ma być w całych Indjach przeprowadzony bezwzględny zakaz palenia opium. W wielu prowincjach wydana zostanie specjalna ustawa przeciwko temu zwyczajowi, w innych natomiast zachowają jeszcze swą ważność udzielone już koncesje, ale na przyszłość nowych koncesji nie będzie. (Jak wiadomo, dotychczas zezwolenia wydawane były indywidualnie). W Azji są już miejscowości, gdzie istnieje całkowity zakaz palenia opium. W Pendżabie, w okręgach północno - zachodnich, w Beludżystanie, w prowincji Delhi, oraz w prowincjach zjednoczonych zakazane jest nadużywanie opium.

Radjofon.

Piątek, 16 listop.

Warszawa. (1111) 18 Koncert popularny. — 20'15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej: w programie utwory Schuberta.

Kraków. (566) 17'35 „Nasze obowiązki, wynikające z uzyskania dostępu do morza", wygł. prof. dr. J. Smoleński.

Poznań. (344) 18 Audycja wokalna artystów opery poznańskiej. — 19'20 „Zagadnienie kary w wychowaniu" wygł. prof. dr. Bykowski. — 18'55 Komunizm w Niemczech" wygł. red. Świdziński. — 22'40 „Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice. (422). 18 Koncert popołudniowy.

Wilno. (435) 17'10 Recytacja utworów Jana Kochanowskiego.

Monachjum. (535) 19'30 „Szkoła wiejska" i „Mistrz Andrzej", opery Feliksa Weingartena.

Sobota, 17 listopada.

Warszawa. (1111) 17.10: „Wykształcenie nauczyciela języka polskiego" wygł. dr. J. Gołąbek. — 18: Audycja zespołowa dla dzieci i młodzieży. — 20.05: „Boczna antena" wygł. Bruno Winawer. — 20.30: „Zamek na Czorsztynie" opera Karola Kurpińskiego. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków. (566) 17.10: „Sztuka katakomb starochrześcijańskich" wygł. dr. M. Mole.

Poznań. (344) 18: Audycja dla dzieci. — 19.50: „Ze świata kobiecego" wygł. S. Swidzińska. — 22: Nadprogram Janusz Warnecki. — 22.30: Wieczór kabaretowy Radja Poznańskiego. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice. (422) 19.30: „W 12 rocznicę śmierci Sienkiewicza" wygł. R. Sumowski. — 20.05: „Wrażenia artysty-malarza z podróży po Grecji" wygł. K. Rutkowski.

Wilno. (435) 16.45: „Kącik dla panów" wygł. S. Czaplicki. — 17.10: Polska poezja współczesna — recytacje". — 18: Audycja literacka.

Praga. (348) Transmisja opery z Teatru Narodowego.

Daventry. (491) 22: Koncert symfoniczny z Birmingham.

Królewiec. (303) 16: „Otto i Theophano" opera Haendla.

Stuttgart. (379) 20.15: Recital wiolonczelowy Hahna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE

Ku odbudowie polskiego kapitału w przemyśle naftowym.

Na drodze realizacji zagadnienia asocjacji drobnego kapitału polskiego w przemyśle naftowym uczyniono ostatnio poważny krok naprzód. Stworzona została bowiem trwała podstawa rozwoju „Banku Naftowego".

Bank ten powstał jeszcze w roku 1921 przez połączenie „Banku Rolno-Przemysłowego S. A." we Lwowie ze Spółką z o. o. „Gaz Ziemny".

Czynności Banku Naftowego polegały na zakładaniu względnie organizacji i finansowaniu przedsiębiorstw i spółek, mających na celu eksploatację gazu ziemnego i ropy naftowej oraz na zaspokajaniu potrzeb tych spółek i ich udziałowców lub akcjonarjuszów.

W biurze technicznem Banku Naftowego opracowywano samoistnie bądź też na zlecenie współpracujących z Bankiem spółek naftowych, cały szereg projektów mających na celu racjonalną i korzystną eksploatację istniejących kopalń nafty i gazu ziemnego.

Do takich projektów zaliczyć należy gazociągi: Daszawa — Stryj — Lwów, celem doprowadzenia gazu ziemnego z Daszawy do Lwowa oraz projekt sieci gazociągów Daszawa — Kałusz — Stanisławów — Bitków. Gazociągi te zaopatrywałyby w gaz ziemny gminy miejskie i przedsiębiorstwa fabryczne położone wzdłuż trasy gazociągu, a zbytecznem jest wykazywać jak znaczną korzyść przyniosłyby tym gminom i przedsiębiorstwom przez dostarczenie im tego nader taniego środka opałowego.

Ponadto opracowano projekt hydrocentrali Rybnik — Stryj — Borysław, celem wyzyskania siły wodnej rzek Stryja i Rybnika dla elektryfikacji Lwowa i zagłębia borysławskiego i zaopatrzenia tego ostatniego w wodę użytkową. Projekty te zostały szczegółowo opracowane wraz z planami i kosztorysami, a projekt ostatni wykonano w ten sposób, że realizacja jego może nastąpić bądź w całości, bądź też mniejszemi partjami. Powyższemi projektami zainteresowała się ostatnio gmina miasta Lwowa.

Projekty te obrazują dotychczasową działalność Banku Naftowego, placówki, której twórcą i niestrudzonym kierownikiem do ostatniej chwili życia był śp. inż. Władysław Szaynok.

Bankowi zagroził jednak w ubiegłym roku poważny kryzys a nawet likwidacja. Oto ze względów ustawowych musiał być podwyższony kapitał zakładowy do kwoty 1,500.000 zł. i wpłacony w określonym terminie.

Akcja podjęta w kierunku pokrycia nowej emisji przez grono członków i założycieli Banku opóźniła się znacznie wskutek długotrwałej choroby śp. inż. Szaynoka, z którego osobą i inicjatywą była akcja ta ściśle związana.

Po śmierci inż. Szaynoka ujął akcję w swe ręce inż. Jan Brzozowski, wiceprezes „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych".

Za jego inicjatywą powstał „Komitet gwarantów" w skład którego weszli: „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych", inż. W. Dunka de Sajo, inż. Jan Brzozowski, M. Longchamps, W. Sulimirski, J. Szaynokowa i firma „Brzozowski i Winiarz". Komitet ten zagwarantował pokrycie nowej emisji w wysokości 500.000 zł.

Był to pierwszy krok ku utrzymaniu działalności Banku. Decydującą rolę w dalszej akcji odegrał tu „Bank Gospodarstwa Krajowego" oraz „Państwowe Zakłady Naftowe", dzięki zrozumieniu z jakiem spotkała się idea zorganizowania polskiego kapitału u kierowników tych instytucyj, pp. gen. Góreckiego oraz dyr. Pilata.

Gen. Górecki po zaznajomieniu się z sytuacją przemysłu naftowego i zwiedzeniu zagłębia, w rezultacie konferencji odbytej z prezesem Banku Naft. inż. Brzozowskim, dyr. „Polminu" prof. Pilatem i posłem zagłębia naftowego dr. Wojciechowskim, zaproponował Państwowym Zakładom Naftowym objęcie poważniejszego udziału w kapitale zakładowym Banku. Propozycje te zaakceptował w pełni prof. Pilat. Gen. Górecki postanowił wówczas również poprzeć usiłowania „Komitetu gwarantów" i polecił oddziałowi lwowskiemu „Banku Gospodarstwa Krajowego otwarcie odpowiedniego kredytu. Decyzja ta, a w szczególności przystąpienie „Polminu" w charakterze udziałowca do „Banku Naftowego" zmieniło więc zasadniczo sytuację. Akcja podjęta przez prof. Pilata znalazła również pełne zrozumienie u obecnego dyrektora „Polminu" pułk. Boernera, który wziął żywy udział w realizacji myśli rzuconej przez generała Góreckiego.

W historji Banku przeszedł więc już najcięższy okres. Minął on szczęśliwie dzięki poparciu „Banku Gospodarstwa Krajowego" i „Polminu", a przedewszystkiem dzięki niestrudzonej pracy i energji prezesa Banku inż. Brzozowskiego, który potrafił zwalczyć liczne trudności i stworzyć platformę współpracy największej polskiej rafinerji z grupą drobnych polskich przemysłowców.

Walne zgromadzenie Banku odbyte dnia 30 października br. uchwaliło podwyższenie kapitału zakładowego o dalsze pół milj. złotych do kwoty 1 milj. 500.000 zł., a nowa emisja akcyj zostanie dzięki zgłoszonym deklaracjom w całości pokrytą do końca bieżącego roku.

Bank będzie mógł zatem obecnie kontynuować i rozwijać dotychczasową swą działalność. Jako najbliższe swe zadanie postawił Bank stworzenie „Syndykatu Producentów Ropy" marek specjalnych, wśród których przeważającą część stanowią, jak wiadomo, polscy przemysłowcy.

Odnośną inicjatywę podjął już Bank, zwołując na sobotę 17 bm. konstytuujące zebranie czynników zainteresowanych, na którem niezawodnie dojdzie do utworzenia „Centralnego Biura Sprzedaży Ropy" tychże marek specjalnych.

Prowadzone będzie również nadal biuro techniczne, przedewszystkiem zaś Bank rozwinie działalność kredytową dla małych przedsiębiorstw kopalnianych. Z kredytów korzystać będą mogły w pierwszym rzędzie kopalnie mające otwory wiertnicze na dowierceniu, względnie rozbudowujące się kopalnie produktywne.

Bank Naftowy będzie zatem podstawą i oparciem dla drobnych przedsiębiorstw, dla których musi się znaleźć miejsce i pole pracy obok firm wielkokapitalistycznych w interesie rozwoju produkcji krajowej.

Należy wyrazić nadzieję, że Bank spełni to swe zadanie, a wówczas może on zadecydować o odrodzeniu się polskiego kapitału w przemyśle naftowym.

S.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD.

Kartel naftowy.

Wywiad „Słowa Polskiego" z komisarzem rządowym Syndykatu Przemysłu Naftowego inż. Janem Brzozowskim.

W związku z nominacją inż. Jana Brzozowskiego na stanowisko komisarza rządowego „Syndykatu Przemysłu Naftowego" uzyskał referent naftowy naszego pisma u p. komisarza wywiad na temat aktualnych zagadnień Syndykatu, oraz roli komisarza rządowego w Syndykacie Naftowym.

* * *

Jakie jest stanowisko sfer rządowych wobec kartelu i jaką jest rola komisarza rządowego— pytamy na wstępie.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, muszę wpierw zaznaczyć, że zdania o kartelach są bardzo podzielone. Gdy świat przemysłowy i zbliżone doń sfery, traktują je jako jedyną drogę do sanacji poszczególnych dziedzin przemysłu, to natomiast konsumenci, a niejednokrotnie i handlarze uznają je za pospolitą karygodną zmowę fabrykantów przeciwko której winne być stosowane z całą stanowczością sankcje karne.

Jak zwykle prawda leży pośrodku i można powiedzieć, że racjonalnie prowadzone porozumienie gospodarcze przemysłowców może stać się rzeczą pożyteczną dla ogółu i na odwrót, że źle prowadzony kartel stać się może rzeczą karygodną.

Obecny Rząd polski przygotowuje Ustawę o kartelach, która w najbliższym czasie ma być złożona w Sejmie do uchwalenia. Projekt ten wychodząc z liberalnego punktu widzenia dopuszcza do tworzenia się karteli, poddaje je jednak pod pełną kontrolę Państwa, i ogranicza ich działalność, przewidując instytucje Komisarzy Rządowych, Sądów kartelowych itp.

Specjalna ważność przemysłu naftowego i jego znaczenie dla obrony Państwa, oraz krytyczny stan, w jakim się ten przemysł na skutek chaotycznych stosunków i deficytowej gospodarki znalazł — skłoniły jeszcze przed rokiem p. ministra P. i H. do wyrażenia swej zgody na powołanie do życia Syndykatu Przemysłu Naftowego, oraz na przystąpienie doń Polminu, mimo, że umowa syndykacka nie jest pozbawiona cech umowy kartelowej.

Zgodę swą jednak uzależnił p. Minister od całego szeregu warunków i zastrzeżeń, mających na celu zabezpieczenie interesu publicznego, a w szczególności równomiernego traktowania sprawy uzdrowienia przemysłu naftowego i podniesienia produkcji ropy z interesami szerokich rzesz konsumentów a to przez pełną racjonalizację przeróbki surowca oraz wprowadzenie szeregu oszczędności w nadmiernych kosztach handlowych.

W celu czuwania nad działalnością Syndykatu, oraz nad wywiązaniem się przezeń z przyjętych na się wobec P. Ministra zobowiązań, została stworzona przy Syndykacie instytucja Komisarza Rządowego.

Rola Komisarza Rządowego polega przeważnie na bacznem obserwowaniu i kontroli prac Syndykatu i skutków tychże. W pewnych wypadkach Komisarz Rządowy może jednak być zmuszonym do wyjścia ze wspomnianej roli kontrolera i stać się czynnikiem zdecydowanej ingerencji, a nawet inicjatywy, oczywiście w ścisłem porozumieniu z miarodajnymi czynnikami rządowymi odpowiedzialnymi za państwową politykę naftową.

* * *

Z kolei zadajemy pytanie: Jakie jest zdanie p. prezesa o dotychczasowej działalności Syndykatu Przemysłu Naftowego?

Niepełny rok działalności Syndykatu, polegającej właściwie na jego rozbudowie należy traktować raczej jako okres próbny.

Z dotychczasowej działalności Syndykatu — jako jej dodatnie objawy należy podkreślić stworzenie „Pioniera", korzystne scentralizowanie sprzedaży parafiny, co zwłaszcza na rynkach zagranicznych dało dodatnie rezultaty, utrzymanie na umiarkowanym poziomie krajowych cen produktów i surowca, co wszystko razem daje zapowiedź pewnej stabilizacji stosunków w przemyśle.

Ta spodziewana stabilizacja stworzyła dogodniejsze warunki pracy przemysłu rafineryjnego oraz ułatwiła ostatnio przeprowadzona koncentrację kapitału zagranicznego w rękach francuskich.

Jako ujemne objawy dotychczasowej działalności Syndykatu należy wymienić niedostateczną troskę o uregulowanie eksportu reszty produktów poza parafiną, z jednoczesnem przesunięciem punktu ciężkości zainteresowań na rynek wewnętrzno-krajowy, co kryje w sobie zarodki konfliktów, z konsumentami handlarzami i drobnymi rafinerami.

Szczególnie dwa ostatnie momenty zaostrzają się, przybierając niepotrzebnie cechy lub pozory walki, między zrzeszonemi w Syndykacie wielkokapitalistycznie rządzonemi rafinerjami, opartemi o kapitał zagraniczny, a drobnym kapitałem krajowym, reprezentowanym bądź to w pomniejszych rafinerjach niebędących udziałowcami Syndykatu, bądź też w organizacjach handlarzy produktów naftowych.

* * *

Ponieważ dzwonek telefonu coraz częściej przerywa naszą rozmowę i coraz liczniej zaczynają zgłaszać się pierwsi interesenci nowego komisarza, nie możemy przeciągać dłużej interesującego nas wywiadu i zadajemy jeszcze jedno pytanie:

Jakie zadania Syndykatu Przemysłu Naftowego uważa p. prezes za najpilniejsze?

Pilną sprawą obecnie jest przedłużenie i uzupełnienie umów syndykackich na dłuższy okres czasu celem osiągnięcia stabilizacji stosunków w przemyśle, bez której wogóle wszelka przedsiębiorczość i nieodzowne dla ratowania zanikającej produkcji inwestycje są utrudnione, a jeśli chodzi o kapitał zagraniczny, wprost uniemożliwione. A lojalna współpraca kapitału zagranicznego, nie pozostającego w rękach zdecydowanych wrogów, musi być uważana za punkt wyjścia wszelkich usiłowań — zmierzających do szybkiej i skutecznej poprawy i rozbudowy naszego przemysłu naftowego.

Oczywiście warunkiem koniecznym zawarcia umów długoterminowych jest oparcie tych umów na ogólnem porozumieniu wszystkich w przemyśle naftowym pracujących i zainteresowanych czynników. — W szczególności dążyć należy do pogodzenia interesów wielkich firm naftowych zrzeszonych w Syndykacie z interesami drobnego lecz ruchliwego kapitału krajowego, który z natury rzeczy musi szukać ochrony ze strony Rządu przed nadmierną preponderancją wielkiego kapitału.

Należy się liczyć z uzasadnionymi postulatami samoobrony krajowego kapitału, pracującego od dawien dawna, — bądź to w pomniejszych kopalniach i

zakładach rafineryjnych, bądź też prowadzącego handel produktami naftowemi. Oczywiście nie będzie można brać w obronę elementów spekulanckich, — które chciałyby uczestniczyć we wszelkich korzyściach wzmożonej konjunktury, nie ponosząc żadnych ofiar, ani na rzecz całości, ani na rzecz interesów publicznych o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem.

Tylko drogą porozumienia ogólnego i wzajemnych ustępstw można osiągnąć zasadnicze cele kartelu, jakiemi winny być — korzystny zbyt produktów, na rynkach zagranicznych, jak również konsolidacja i rozszerzenie pojemności rynku krajowego.

Celów tych nie osiągnie się przez mechaniczne stosowanie umów kartelowych, kar umownych i jednostronne dyktowanie warunków słabszym ekonomicznie. Potrzebną jest tu obywatelska wyrozumiałość i świadomość, że wielkie cele tylko zgodnym wysiłkiem zbiorowym i poświęceniem pomniejszych postronnych interesów na rzecz ogółu, można osiągnąć.

Jako najważniejsze a dla Państwa najistotniejsze zadanie Syndykatu uważam jak najszybsze podniesienie zanikającej produkcji ropy w Polsce. Powołana do życia przez zrzeszone w Syndykacie wielkie firmy naftowe Spółka Akcyjna dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych pod firmą „Pionier", która powstała na skutek osobistej inicjatywy jako realizacja jednego z pierwszych i najważniejszych postulatów p. Ministra Przemysłu i Handlu jest niewątpliwie poważnym wysiłkiem wielkiego kapitału pracującego w polskim przemyśle naftowym. Dodatni wpływ „Pioniera" na szybkie podniesienie produkcji zależeć jednak będzie od tego, czy nie przesądzając długotrwałych żmudnych badań geologicznych o charakterze teoretyczno-naukowym, spółka ta zdobędzie się na szybkie i sprężyste zorganizowanie i przeprowadzenie prac o praktycznym charakterze wiertniczo-poszukiwawczym.

Konieczność odkrycia nowych wydajnych złóż naftowych nie zwalnia jednak z obowiązku prowadzenia jak najbardziej intensywnych prac wiertniczych na oddawna już znanych i odkrytych terenach naftowych.

Za najlepszą podniętę dla intensywnych prac wiertniczych uważać należy zagwarantowanie dobrej ceny surowca odpowiadającej rzeczywistej wartości poszczególnych marek ropy. Nastąpić to może tylko wtedy gdy znajdzie się odpowiednia platforma współdziałania między zagranicznym wielkim kapitałem, a drobnym kapitałem rodzimym, który jednak był właściwym twórcą polskiego przemysłu naftowego.

Kronika naftowa.

= **Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego** odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia Wydziału 3) Sprawy organizacyjne. 3) Udział przemysłu naftowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. 4) Sprawy bieżące. 5) Wnioski.

= **Na czem oszczędzać czas przy wierceniu linowem?** Na powyższy niezwykle aktualny temat wygłosi odczyt p. inż. Tadeusz Bielski w lokalu „Stow. Pol. Inż. Przemysłu Nafty" w Borysławiu w środę, 21 bm. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Początek o godz. 19.

= **„Przemysł Naftowy"**, zeszyt 21-szy opuścił prasę. Na bogatą i interesującą treść zeszytu składają się następujące artykuły: „Dziesięciolecie" „Okres dziesięciolecia w przemyśle naftowym we współrzędnych ortogonalnych". „Przemysł naftowy na Powszechnej Wystawie Krajowej". Dr. Majewski: „Czy, kiedy i jakiej potrzeba zmiany ustawy naftowej". F. Łodziński: „Jak dawniej kopano i wiercono za ropą". S. Mazanek. „Metody naukowej organizacji w przemyśle naftowym". Inż. W. Klimkiewicz: „Wydobywanie ropy za pomocą sprężonego gazu lub powietrza w Stanach Zjedn. A. P.". Program „Podręcznika Naftowego". **Kronika bieżąca. Rozmaitości.** Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej. Przegląd zagraniczny. Życie gospodarcze. Piśmiennictwo. Statystyka. Zeszyt jest bogato ilustrowany wykresami, rysunkami technicznemi oraz zdjęciami fotograficznemi.

= **Cena ropy naftowej marki Borysław-Tustanowice**, przypadającej na udziały brutto za miesiąc październik 1928 r., ustalono, została przez Państwowe Zakłady Naftowe w wysokości zł 1.732 za 1 cysternę t. j. pozostała niezmieniona w stosunku do poprzedniego miesiąca. Ceny ropy marek specjalnych pozostały również niezmienione

Z giełdy.

Lwów, 15 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'75 do 8 87.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 43.20—43.22, Zurych 171.53—171.63, Praga 26.39—26 41, Wiedeń 125.23—125.35, Berlin 212.10—212.25 Podaż znaczna. Obroty, z powodu braku gotówki, skromne.

Na Giełdzie pieniężnej obroty ożywione Kursy chwiejne. Zainteresowanie dla Gazów wschodnich, dolarówki.

Z akcyj przemysłowych utrzymały się Gazy wschodnie przy kursie 28.75—29.00. Akcje Chodorowa słabsze, w drobnych partjach płacono 210 00 (wczoraj 212.00). Browary notowały 224.00. Pezet 5.75, Tesp 22.00—22.85 W dziale niekotowanych handlowano Jaworznem po 17.80—18.00.

Z papierów państwowych kupowano licznie pożyczkę konwersyjną po 66 25, 66.50. Dolarówka obniżyła się na 112.50—113.00 (wczoraj 114.00). za pożyczkę inwestycyjną płacono 119 00—119.50.

Z papierów procentowych sporadyczne obroty w 4 prc. listach zastawnych Banku Krajowego po kursie 49.50 i w 4 i pół prc. listach zastawnych po 51.00.

Akcje bankowe w dalszym ciągu bez nabywców

Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie walutowej popyt na dewizy mniejszy. Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych chciano płacić 8'88 i jedna czwarta. — Rubel złoty 4'6.

Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł.). Londyn 4'84 i trzynaście szesnastych, Paryż 3'90 i pięć ósmych. Bruksela 13'90, Rzym 5'23 i siedem ósmych, Madryt 16'12, Berno 19'29 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł.). Londyn 43'25, Berlin 46'90—47'30, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47—47'20 Berlin (wypłaty na Poznań) 46'95 do 47'15, Gdańsk 57'81—57'96, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'78—57'92, Zurych 58'25, Praga 378'47 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 15 listopada. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 81 i jedna czwarta, Cegielski 42, dr. May 114'50.

ZBOŻE.

Lwów, 15 listopada.

Skromne obroty w życie i egzekutywna sprzedaż owsa przy niezmienionej sytuacji w cenach.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 35.00—36 00, owies małopolski 31.50—32.50.

Inne kursa bez zmiany.

Radjo, lotnictwo, żegluga.

Rozwój lotnictwa cywilnego w Stanach Zjednoczonych. Do dnia 30 września rb. 16.008 osób złożyło egzamin na pilotów cywilnych. Komunikat podaje, że lotnictwo cywilne w Stanach Zjednoczonych posiada 8500 samolotów. Długość linji powietrznych którą obsługują samoloty przedsiębiorstw prywatnych wynosi około 30.000 km. Stany Zjednoczone posiadają 386 lotnisk miejskich, 340 prywatnych, 62 wojskowych, 17 marynarki, 326 pomocniczych i projektowanych lub będących w budowie 890.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI, modne oraz inną biżuterję poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów, (Hotel Georges) tel. 27-29 11858

JADALNIE, sypialnie, gabinety nowe i używane, stół biedermajer, stoliki, szafy antyczne, biurka damskie kanapa, dwa fotele i stół antyczny sprzeda okazyjnie: Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. Telefon 30 54. 11865

SPRZEDA okazyjnie dwa obrazy Juljusza Kossaka. Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. 11864

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki Piłsudskiego 17. 11729

BIŻUTERJĘ, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki 11492

KREM Kosmeo, jedynie higieniczny, odżywia, odmładza cerę. Do nabycia Kosmeo Mikołała 7. 11759

KUPUJE i sprzedaje antyki i dywany perskie — płacąc najwyższe ceny Schulberg, Trzeciego Maja 15. 11834

PIANINA nowe od 2.200 złotych na dogodne spłaty. Nowacki Piłsudskiego 17. 11727

GARNITUR ORZECHOWY, salonowy, antyczny, kryty adamaszkiem sprzeda okazyjnie Lamus Romanowicza 10. 11835

DYWAN perski (Turkiestan) 3x3 5, sumak 3x3·5 okazyjnie sprzeda, ponadto gotowe dywaniki smyrneńskie warsztatowe „Smyrna", Batorego 34. 11830

FUTRA damskie gustownie i starannie wykonane poleca Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 10. 11828.

ZAJĄCE, lisy, kuny, tchórze oraz wszelkie inne skóry futrzane kupuję Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 10. 11827

Cebulę po 35 zł., za 100 kg. **buraki** ćwikłowe po 15 zł. za 100 kg dostarcza do domów we Lwowie w ilości najmniej po 50 kg.; cebulę na prędkie zużycie 10 kg. 2 zł. **Folwark Zaszków p. Gołogóry.** 11831

OTRĘBY PSZENNE i ŻYTNIE
Makuchy, słonecznikowe i lniane
dostarcza 11859
na najdogodniejszych warunkach kredytowych
SYNDYKAT ROLNICZY
Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczych,
Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie.
ODDZIAŁ we Lwowie, ul. Kopernika 20 II. p.

SPRZEDAM III p. kamienicę w Rynku. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1 pod „Rynek". 11849

HOTEL, kawiarnia i restauracja w Zagłębiu Naftowem do sprzedania lub wydzierżawienia. Biuro Pośrednictwa Drohobycz Piłsudskiego 2. 11857

Znany ze solidności Ratalny DOM MEBLOWY Münzer — Rejtana 4. poleca jadalnie, salony, sypialnie i t. p. Osobny oddział urządzeń biurowych 11639

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

DOBRA kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia ul. Mickiewicza 4, dozorca wskaże. 11812

POWAŻNA, inteligentna, sympatyczna osoba, poszukuje posady gospodyni samotnej do domu zamożniejszego, poważnego, posiada urządzenie domowe, może do spółki prowadzić pensjonat. Ewentualne pośrednictwo będzie wynagrodzone. Zgłoszenia dla „Pani" Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 11801

SŁUŻĄCA umiejąca gotować poszukuje posady zaraz pod Józefa. 11823

BUCHALTER-bilansista znający wszystkie systemy buchalterji, biegły w sprawach wekslowych, podatkowych, bankowych poszukuje godzinowego zajęcia. Zgłoszenia „Wieloletnia praktyka" do Biura ogłoszeń „Postęp", Zyblikiewicza 5 11829

DOKTOR praw z praktyką rządową poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia do Administracji pod „Dr" 11833

INTELIGENTNA wdowa lat 40 znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni, oszczędna szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Praktyczna" 11834

LEŚNICZY fachowo wykształcony z powodu parcelacji obejmie od zaraz lub 1 stycznia 1929 r. posadę lasową na skromnych warunkach. Łaskawą wiadomość p. Tłumacz w Przybyłowie R. Zakrzewski. 11843

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

BUCHALTERA-bilansisty Polaka, wybitnego korespondenta polsko - niemiecko - francuskiego administratora i organizatora około lat 30 przyjmie firma handlowa. Oferty z podaniem warunków, dotychczasowej praktyki i t. p. do Biura ogłoszeń „Postęp". Zyblikiewicza 5 pod „Wybitny Buchalter" Administrator. 11731

EKONOMA młodego, energicznego, żonatego z ukończoną średnią szkołą rolniczą z długoletnią praktyką poszukuje od 1 lutego 1929 zarząd dóbr Pietniczany poczta Sokołówka Bóbrka. 11840

NOTARJUSZ w Sieniawie koło Jarosławia poszukuje od Nowego Roku rutynowanego w spadkowemi, emerytę sądowca obrządku rzymsko-katolickiego. 11846

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POSZUKUJE się 6-cio pokojowego mieszkania z komfortem w centrum miasta, czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Zaraz" do administracji. 11826

Najtaniej Kołdry wełniane i puchowe, Koce, Materace włosienne, Pierze wiejskie, Poduszki, Kapy, Dywany, Firanki w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyn Pościeli
W. IŻYCKIEGO LWÓW, KOPERNIKA 3. Cenniki darmo. 11149

Rok założenia 1910. 11774 Telef. 1-79, 46-93.
Młyńskie urządzenia: Walce, Perlaki, Kamienie, Jagielniki, Turbiny, Motory, Transmisje, Ryflarki, Pasy, Gurty, Gazę, Obrabiarki, do metali i drzewa, Wagi, Pompy, Samochody i t. p.
poleca na spłaty najtaniej „PILOT" LWÓW, ul. BATOREGO 4

L. DRP/I. 3720 ex 1928. We Lwowie, dn. 9 listopada 1928
Urząd Wojewódzki Lwowski Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza

KONKURS

na jedną posadę kontraktową inżyniera-elektrotechnika w dziale służby budownictwa państwowego przy Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, — z uposażeniem VIII względnie VII stopnia służbowego zależnie od kwalifikacji — z tem, że późniejsza zamiana posady kontraktowej na etatową nie jest wykluczona.

Podania kompetencyjne, wolne od stempla, zaopatrzone w opis przebiegu życia, dowód obywatelstwa polskiego, dowody studjów akademickich z egzaminem dyplomowym na Wydziale elektrotechnicznym Politechniki i dowody odbytych praktyk zawodowych — należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie w terminie do 1 grudnia b. r.

Inż. Emil Bratro w. r.
11854 **Dyrektor Robót Publicznych**

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd gminy miasta Bóbrki ogłasza konkurs na posadę
Miejskiego lekarza weterynaryjnego
z płacą rocznie 2.640 zł. względnie na posadę
egzaminowanego oglądacza bydła i mięsa
z płacą rocznie 1500 zł.

Podania należy wnieść do 30/XI. br., które mają być udokumentowane: 1) metryką urodzenia, 2) dowodem obywatelstwa polskiego, 3) dyplomem lekarza weteryn., wzgl. świadectwem złożonego egzaminu. 4) curriculum vitae, oraz pisemne oświadczenie, że na powyższe warunki kandydat się godzi.

Kierownik tymcz. zarządu gminy.
11853 (—) Podpis nieczytelny.

POKÓJ z przedp. telefon I piętro Centrum dam bezpłatnie na jeden rok za udzielenie pożyczki 200 dol. za zabezpieczeniem. Zgłosz. pod „ul. Akademicka“. 11825

POKÓJ umeblowany dla panienki kształcącej się Obozowa 3 m. 6, od 4—6. 11839

POSZUKUJĘ pokoju słonecznego umeblowanego (może być skromnie lecz ładnie) tylko okolica Listopada albo Potockiego za odpowiedniem wynagrodzeniem. Mogę służyć autem osobowem o ile jest na miejscu garaż. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa P. pod „Porozumienie“ dla okaziciela legitymacji Nr. 55754 11791

LOKALU fabrycznego, wielkiego, suchego na stolarnię poszukuję. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do administracji. 11836

GARAŻ
na auto 6-cio osobowe poszukiwany w okolicach ulicy Poniatowskiego. Zgłoszenia do Administr. pod „Te“. 11819

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

JAN SONDEL unieważnia zniszczoną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 11847

BAZYLI Matwijiszyn Wróblowice, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 11848

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 15 listopada w sali Kasyna (Dom Narodny) ul. Rutowskiego 22 I. p. Wpisy od 5—8 z wyjątkiem soboty i niedzieli. Loeffler 11787

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa. Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania! 11438

FRANÇAISE donne leçons Nouveile méthode. Conversation. Traductions. Prix modérés. De 3-4. Śniadeckich 2 I. p. 11832

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

KOSÓW penzjonat Lubicz za Kołomyją poleca na zimowy sezon pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem Leżalnia południowa, radio. fortepian. 11837

ROŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

TEATR AMATORSKI. Katalog utworów dramatycznych, obejmujący wszystkie sztuki z podaniem liczby osob występujących, wysyła bezpłatnie. Księgarnia Polska we Lwowie. 10762

PRACOWNIA abażurów i lalek artystycznych. Lwów ul. Piłsudskiego l. 6. Telefon Nr. 55-33. 11705

„INFORMATOR“, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoji, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, nieurastenię seksualną leczy specjalista dr. Frisch Wałowa 11 Tel. 55-20. 1381

HEMOROIDY GINĄ!
w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 52-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem złotych i porto. 11844
J. Wierzbowski, Nowe-Pomorze, felczer szpitalny.

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

Ukazanie się na rynku samochodów ciężarowych G. M. C.

przyczynia, się wydajnie do rozwoju szybkiego transportu w Polsce oraz do zmniejszenia kosztów handlowych każdego przedsiębiorstwa

NOWA serja samochodów ciężarowych G. M. C. nadających się od najmniejszych do największych ładunków, składa się z modeli, zaopatrzonych w ulepszony silnik Buick'a oraz mniejszych, posiadających doskonały silnik Pontiac'a.

Ulepszony silnik Buick'a na rok 1929 zastosowany jest w modelach T-30, T-42, T-60 i T-80, przy zwiększonej wydajności od 12—18% i niezwykłej oszczędności zużycia paliwa i smarów daje mośność rozwinięcia szybkości nie ustępującej samochodom osobowym. Specjalne zawieszenie silnika na podkładach kauczukowych zwiększa wytrzymałość samochodów ciężarowych G. M. C. w najcięższych warunkach pracy.

Cztery zmiany szybkości wprzód, hamulce na cztery koła, wzmocnione podwozie i przednia oś, udoskonalony wał rozrządczy, ulepszone zasysanie, osiągnięte przez wprowadzenie pompki do benzyny składają się na idealny typ samochodu ciężarowego dla wszelkich celów transportowych przy najcięższem załadowaniu i po najgorszych drogach.

Modele T-11 i T-19, zaopatrzone w silniki Pontiac i specjalnie przeznaczone do szybkiego i lekkiego transportu, posiadają nośność mniejszą przy zastosowaniu tych samych ulepszem. Modele te odznaczają się nizkiem zawieszeniem ramy, ułatwiającem załadowanie.

Pozatem modele T-19, T-80, T-30 C, T-42 C i T-42 D, przeznaczone dla celów komunikacji autobusowej, posiadają specjalnie wydłużony rozstaw osi, dochodzący do 5.1 metra.

Dla samochodów ciężarowych G. M. C. dzięki ich trwałości, szybkości i łatwości kierowania nie istnieją żadne przeszkody w postaci złych dróg, odległości lub zatorów ulicznych.

Jedna próba w porozumieniu z najbliższym upoważnionym zastępcą General Motors wystarczy, ażeby upewnić każdego, jak wielką i pożyteczną rolę samochody ciężarowe G. M. C. odegrać mogą w rozwoju każdego przedsiębiorstwa handlowego. *Wyrób General Motors.*

SAMOCHODY CIĘŻAROWE G. M. C.

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

JERZY KOSSOWSKI. 70)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Weronisia podała jakoś bez sprzeciwu, co nie było w jej zwyczaju. A stary wypił piękne dwa kieliszki, przekąsił chlebem mocno osolonym, przeżegnał się i zasiadł do zacierki. Weronika pozamykała drzwi od podworca i ulicy, a kładąc się spać, przestrzegła:

— A niech ojciec długo znowu nie siedzi nad tą biblją, bo rano trzeba do młyna.

Ale ojciec nie wiele sobie z córki robiąc, czytał przez rozbite okulary podniszczoną biblję, dobrze do północka.

Skoro rano wstał, poszedł do młyna, a już prawie przed południem był u Zameyciów. Zastał samą Zośkę z Agnieszką, bo Kazka z Pietrkiem na koniec wiosennych robót w pole pojechała.

— Tłómaczyłam jej — mówiła Agnieszka, — że cała wieś śmiać się będzie. I tak o nas ciągle gadają, a jeszcze jak zobaczą, że konie sama pogania, powiedzą, że nędza. A ona nic, tylko powiada: parobka drugiego nie najmę, bo pieniędzy szkoda.

— A szkoda — przytaknął Szczerbiński. — Groszy wam teraz będzie potrzeba, bo organista podobno wielkiego odszkodowania chce i za wstyd i za ból.

— A niedoczekanie — rzuciła się Agnieszka, która od wyjazdu Józka była w niesłychanie wojowniczym nastroju. — Niedoczekanie! Nic nie dostaną!

— Dostaną, co zechcą — rzekła Zośka.

— Jakto co zechcą?

— Ile zechcą.

— O Jezus! Jużeni się zlękła, że może Zosia się zgodzi...

— Na co — spytał podstępnie Szczerbiński.

— E, to... takie, wiecie... — jąkała się Agnieszka. — Chyba staremu można powiedzieć — pytała Zośki, bo świerzbił ją język.

— Można.

— Bo to wicie, wczoraj były panienki i ksiądz u organistów, żeby niby przeprosić za Józka, że to tak pobił organistę, bo to wiecie, on z początku po ciemku nie wiedział kogo bije, przysięgłabym, że nie wiedział, no i tak od słowa do słowa, organiścina powiada, że między obcymi, toby wielkie pieniądze trzeba zapłacić za ból, chorobę, leczenie i wstyd, ale między swoimi, to czasem się przecie zdarzy, że nawet i syn ojca pobije, a nie dopiero zięć teścia! No! pomyślcie! niby Józek zięć, a ten wędrownik, co jego ojciec z pud'ami tu przywędrował, to teść! Jakem usłyszała, to mię wątroba rozbolała! No gadajcie przecie, co wy na to? — Przecie Józek się nie może z tą łazikówną żenić!

— A dlaczegożby nie?

— Jak?! — wrzasnęła Agnieszka.

— Nie mówię, że się ożeni, ale pytacie czy może, więc mówię, że może. Każdy chłopak może się żenić z każdą dziewczyną, ale ja tak sobie myślę, że panny siostry pewnie mu nie pozwolą.

— Pewnie, że nie!

— Zrobi jak zechce — mruknęła Zośka — ale poczeka do pełnoletności. My się w tę sprawę wtrącać nie będziemy.

— Tak najlepiej.

— Nieprawda — protestowała Teszka — powinno mu się odrazu tłumaczyć, bo może być potem zapóźno. Chłopak dobry, ino głupi!

— A cóż organista na to? — pytał Szczerbiński.

— Nic nie gadał, ino zamykał i otwierał oczy.

— Trzeba wiedzieć, co on myśli.

— Oni się pewno już z żoną ugodzili.

— Hm... może.

— Ale panie Szczerbiński, nie mówcie o tem nikomu — poprosiła Zośka.

— Uchowaj Boże! a komużbym tam mówił!

— Jedzie Kazka — spostrzegła Agnieszka. — No patrzcie! czy to nie wstyd?! na koniu po męsku, spódnicę jej za kolana się poddarła! Cała wieś wieczór będzie o tem gadać! O Boże drogi! Dobrze, że ma choć buty z cholewami, bo jakby ją kto widział...

— Ale widzieli i to nieraz, widzieli! nie mieliby też o czem mówić! Mają dosyć o organiście.

— A właśnie dlatego. Jedno przy drugiem!

C. d. n.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów. ul. Zimorowicza 15.